

20 VI – Homilia podczas święceń kapłańskich w Bazylice Watykańskiej

Kościół potrzebuje każdego z was i bardzo na was liczy!

Podczas Mszy św. sprawowanej w Bazylice Watykańskiej Benedykt XVI udzielił święceń kapłańskich 14 diakonom z diecezji rzymskiej, którzy do pełnienia posługi w Kościele przygotowali się w czterech ośrodkach formacyjnych: w wyższym seminarium diecezjalnym, w neokatechumenalnym seminarium misyjnym «Redemptoris Mater» oraz w papieskich kolegiach «Capranica» i «Teulonicum». Wyświęceni przez Papieża kapłani pochodzą nie tylko z Włoch, lecz także z Japonii, Indii, Chile i Niemiec. Poniżej zamieszczamy homilię Ojca Świętego.

Drodzy bracia w biskupstwie i kapłaństwie, wy, drodzy diakoni, którzy dziś przyjmujecie święcenia kapłańskie, drodzy bracia i siostry!

Jako biskup tej diecezji ze szczególną radością przyjmuję do rzymskiego *presbyterium* czternastu nowych kapłanów. Wraz z kardynałem wikariuszem, biskupami pomocniczymi i wszystkimi kapłanami dziękuję Panu za dar tych nowych pasterzy ludu Bożego. Ze szczególnym pozdrowieniem pragnę zwrócić się do was, drodzy diakoni, przyjmujący święcenia kapłańskie. Dziś wy jesteście w centrum uwagi ludu Bożego — ludu, symbolicznie reprezentowanego przez osoby, które wypełniają tę Bazylikę Watykańską: wypełniają ją modlitwą i śpiewem, szczerą i głęboką miłością, autentycznym wzruszeniem, ludzką i duchową radością. W tym ludzie Bożym szczególne miejsce zajmują wasi rodzice i krewni, przyjaciele i koledzy, przełożeni i wychowawcy seminarium, rozmaite wspólnoty parafialne i różne środowiska Kościoła, z których się wywodzicie, a które towarzyszyły wam w drodze, oraz te, którym wy sami już posługiwaliście duszpastersko. Nie można też zapominać o szczególnej bliskości w tej chwili jakże licznych osób pokornych i prostych, ale wielkich w oczach Boga, jak na przykład mniszki, dzieci, chorzy i niepełnosprawni. Oni są z wami poprzez niezwykle cenny dar swojej modlitwy, swojej czystości i swojego cierpienia.

Tak więc cały Kościół Rzymu dziękuje dziś Bogu i modli się za was, pokłada wielką ufność i nadzieję w waszej przyszłości, czeka na obfite owoce świętości i dobra waszej posługi kapłańskiej. Tak, Kościół liczy na was, bardzo na was liczy! Kościół potrzebuje każdego z was, świadomy tego, jakimi darami obdarza was Bóg, i zarazem tego, że sercu każdego człowieka absolutnie potrzebne jest spotkanie z Chrystusem, jedynym i powszechnym Zbawicielem świata, aby otrzymać od Niego nowe i wieczne życie, prawdziwą wolność i pełną radość. Czujemy się zatem wszyscy zaproszeni do udziału w tej «tajemnicy», w tym wydarzeniu, które dokonuje się w waszych sercach przez święcenia kapłańskie, pozwalając, by nas oświecało Słowo Boże, które zostało odczytane.

Ewangelia, której wysłuchaliśmy, ukazuje nam znaczący moment na drodze Jezusa, kiedy to pyta On uczniów, co sądzą o Nim ludzie i za kogo oni sami Go uważają. Piotr w imieniu Dwunastu odpowiada wyznaniem wiary, które w sposób istotny różni się od opinii ludzi na temat Jezusa, mówi on bowiem: «Ty jesteś Mesjasz Boży» (por. Łk 9, 20). Co jest źródłem tego aktu wiary? Gdy wrócimy do początku ewangelicznego fragmentu, zobaczymy, że wyznanie Piotra zbiega się z chwilą modlitwy: Jezus «modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie» — mówi św. Łukasz (9, 18). A zatem uczniowie zostają dopuszczeni do absolutnie wyjątkowego obcowania i rozmawiania Jezusa z Ojcem. I tak mogą zobaczyć Nauczyciela jako Syna, dane jest im zobaczyć to, czego inni nie widzą; z «obcowania z Nim», z «trwania z Nim» na modlitwie rodzi się znajomość, niezależna od opinii ludzi, docierająca do głębokiej tożsamości Jezusa, do prawdy. Tutaj mamy bardzo konkretną wskazówkę co do życia i misji kapłana: w modlitwie ma on odkrywać wciąż nowe oblicze swojego Pana i najbardziej autentyczną treść swojej misji. Tylko ten, kto utrzymuje ścisłą więź z Panem, zostaje przez Niego pochwycony, może Go nieść innym, może być posłany. To «bycie z Nim» zawsze musi towarzyszyć wypełnianiu posługi kapłańskiej; musi być jej zasadniczą częścią, także i przede wszystkim w chwilach trudnych, kiedy wydaje się, że «rzeczy do zrobienia» są ważniejsze. Niezależnie od tego, gdzie jesteśmy, cokolwiek robimy, musimy zawsze «być z Nim».

Chciałbym zwrócić uwagę na inną rzecz w dzisiejszej Ewangelii. Zaraz po wyznaniu Piotra Jezus zapowiada swoją mękę i zmartwychwstanie, a potem naucza o drodze uczniów, która jest postępowaniem za Nim, Ukrzyżowanym, pójdę z Nim drogą krzyża. Dodaje też — posługując się paradoksem — że być uczniem oznacza «utracić siebie», ale po to, aby w pełni siebie odnaleźć (por. Łk 9, 22-24). Co to oznacza dla każdego chrześcijanina, a przede wszystkim, co to oznacza dla kapłana? Pójście za Chrystusem, a moglibyśmy spokojnie powiedzieć: kapłaństwo, nigdy nie może być sposobem na zabezpieczenie sobie życia czy na zdobycie pozycji społecznej. Jeżeli kapłaństwo jest dla kogoś drogą do zyskania większego osobistego prestiżu i większej władzy, opacznie zrozumiał od początku sens tej posługi. Jeżeli ktoś chce przede wszystkim zaspokajać własne ambicje, osiągnąć osobisty sukces, zawsze będzie niewolnikiem samego siebie i opinii publicznej. Aby cieszyć się poważaniem, będzie musiał schlebiać; będzie musiał mówić to, co podoba się ludziom; będzie musiał dostosowywać się do zmieniających się mód i opinii, pozbawiając się w ten sposób

podstawowego odniesienia do prawdy, a w przyszłości potępi to, co dziś chwala. Człowiek, który w taki sposób żyje; kapłan, który w taki sposób postrzega swoje kapłaństwo, nie kocha naprawdę Boga ani bliźnich, a jedynie samego siebie i, paradoksalnie, w końcu traci samego siebie. Kapłaństwo — pamiętajmy o tym zawsze — zasadza się na tym, żeby mieć odwagę powiedzieć «tak» woli Innego, ze świadomością, którą należy umacniać każdego dnia, że właśnie wtedy postępujemy zgodnie z wolą Boga, gdy «zanurzamy się» w tę wolę, nie tylko nie zostajemy pozbawieni naszej niepowtarzalnej osobowości, lecz przeciwnie, będziemy coraz bardziej zagłębiać się w prawdę naszego bytu i naszej posługi.

Moi drodzy diakoni, którzy przyjmujecie święcenia kapłańskie, chciałbym poddać wam pod rozagę trzecią myśl, ściśle związaną z tą, którą przed chwilą przedstawiłem: zachęta Jezusa, by «zaprzeć się samego siebie», by wziąć krzyż, przywodzi na pamięć tajemnicę, którą w tej chwili celebруем: Eucharystię. Dzięki sakramentowi święceń, który dzisiaj otrzymujecie, będziecie mogli sprawować Eucharystię! Zostaje wam powierzona odkupieńcza ofiara Chrystusa, zostaje wam powierzona Jego wydane ciało i Jego przelana krew. Swoją ofiarę, swój dar pokornej i całkowitej miłości do Kościoła, swojej Oblubienicy, Jezus składa oczywiście na krzyżu. Na tym właśnie

drzewie ziarno pszenicy, rzucone przez Ojca na glebę świata, umiera, aby stać się dojrzałym owocem, dającym życie. A w Bożym zamyśle to ofiarowanie Chrystusa jest uobecnianie w Eucharystii dzięki owej *potestas sacra*, którą sakrament święceń nadaje wam, kapłanom. Kiedy sprawujemy Mszę św., trzymamy w naszych rękach Chleb z nieba, Chleb Boży, którym jest Chrystus, ziarno zdezintegrowane, aby się mnożyć i stać prawdziwym pokarmem życia dla świata. To nie może nie napełniać was głębokim zdumieniem, żywą radością i ogromną wdzięcznością: teraz miłość i dar Chrystusa ukrzyżowanego i uwielbionego przechodzą przez wasze ręce, wasz głos, wasze serce! Jest to doświadczenie wciąż nowe — widzieć ze zdumieniem, jak poprzez moje ręce, mój głos Pan urzeczywistnia tę tajemnicę swojej obecności!

Jakże zatem nie modlić się do Pana, aby dał wam zawsze czujną i pełną entuzjazmu świadomość tego daru, który jest istotą kapłańskiego życia! Aby dał wam łaskę, pozwalającą głęboko przeżywać całe pięk-

no i moc tej waszej posługi kapłańskiej, a zarazem łaskę pełnienia tej posługi konsekwentnie i wielkodusznie każdego dnia. Łaska kapłaństwa, którą za chwilę otrzymacie, złączy was ściśle, co więcej — organicznie z Eucharystią. Dlatego zjednoczy was w głębi waszych serc z uczuciami Jezusa, który kocha aż do końca, aż po całkowity dar z siebie, aż stanie się chlebem rozmnożanym na świętą ucztę jedności i komunii. To jest wylanie Ducha Świętego z Pięćdziesiątnicy, które ma rozpalic waszego ducha taką samą miłością, jaka ożywiła Pana Jezusa. Dzięki temu wylaniu, w którym wyraża się absolutna darmowość daru, zostaje wyrzeźbione w waszym wnętrzu niezatarte prawo — nowe prawo, które was skłania do wprowadzania i pogłębiania w konkretnych postawach i czynach waszego codziennego życia ofiarnej miłości ukrzyżowanego Chrystusa.

Posłuchajmy jeszcze raz głosu apostoła Pawła, co więcej, rozpoznajmy w tym głosie pełen mocy głos Ducha Świętego: «Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa» (Ga 3, 27). Już przez chrzest, a teraz na mocy sakramentu kapłaństwa przyoblekacie się w Chrystusa. Niech trosce o sprawowanie Eucharystii zawsze towarzyszy staranie o to, by wieść życie eucharystyczne, to znaczy przeżywane w posłuszeństwie jednemu wielkiemu prawu — prawu miłości, która oddaje się całkowicie i służy z pokorą; życie, które łaska Ducha Świętego coraz bardziej upodabnia do życia Chrystusa Jezusa, najwyższego i wiecznego Kapłana, Sługi Boga i ludzi.

Umilowani, droga, którą nam wskazuje dzisiejsza Ewangelia, to droga waszej duchowości i waszej pracy duszpasterskiej, skutecznej i wyrazistej także w wymagających największego wysiłku i niesprzyjających sytuacjach. Co więcej, jest to niezawodna droga do znalezienia prawdziwej radości. Maryja, Służebnica Pana, która dostosowała swoją wolę do woli Bożej, która zrodziła Chrystusa i dała Go światu, która poszła za Synem aż pod krzyż w najwyższym akcie miłości, niech wam towarzyszy każdego dnia waszego życia i waszej posługi. Dzięki miłości tej Matki, czulej i silniej, będziecie mogli z radością dochowywać wierności poleceniu, które dziś jako kapłani otrzymujecie: macie się upodabniać do Chrystusa Kapłana, który umiał być posłuszny woli Ojca i kochać człowieka aż do końca. Amen!



28 VI – Przemówienie do delegacji Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola

Mniejszości chrześcijańskie na Bliskim Wschodzie pragną wolności religijnej i pokoju

Jak co roku, na rzymskie obchody uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła przybyła delegacja Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola, której przewodniczył metropolita Gennadios, wicemoderator Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów i drugi sekretarz Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego Kościoła Katolickiego z Kościołami Prawosławnymi. W przemówieniu do delegacji Benedykt XVI powiedział, że stosunki Kościołów katolickiego i prawosławnego cechuje wzajemne zaufanie, poważanie oraz braterstwo, o czym świadczą liczne spotkania ich przedstawicieli. Papież wyraził też radość z tego, że w najbliższym Synodzie Biskupów poświęconym Bliskiemu Wschodowi będą uczestniczyli jako bratni delegaci przedstawiciele Patriarchatu Konstantynopola.

Drodzy bracia w Chrystusie!

«Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego!» (Kol 1, 2). Z wielką radością i szczerą miłością witam was w Panu tu, w Rzymie, z okazji dorocznych uroczystości upamiętniających mecenstwo świętych Piotra i Pawła. Ich święto, które Kościół katolicki i Cerkwie prawosławne obchodzą tego samego dnia, jest jedną z najstarszych uroczystości roku liturgicznego oraz świadectwem czasów, kiedy nasze wspólnoty żyły w pełnej wzajemnej komunii. Wasza obecność tutaj — za którą jestem głęboko wdzięczny Patriarsze Konstantynopola, Jego Świątobliwości Bartłomiejowi I i Świętemu Synodowi Patriarchatu Ekumenicznego — napędza dziś wielką radość serca nas wszystkich.

Dzięki składam Panu za to, że nasze stosunki cechuje wzajemne zaufanie, poważanie i braterstwo, o czym przekonująco świadczą liczne spotkania, które już się odbyły w tym roku.

Wszystko to daje podstawy do nadziei, że w dialogu katolicko-prawosławnym dojdzie do dalszych znaczących postępów. Eminencja wie przecież, że prace Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego, w której Eminencja pełni funkcję drugiego sekretarza, są już w przełomowym punkcie, bo w październiku zeszłego roku w Pafos rozpoczęła się dysku-

sja na temat «Roli Biskupa Rzymu we wspólnocie Kościoła w pierwszym tysiącleciu». Całym sercem modlimy się, by członkowie komisji, oświeceni przez Ducha Świętego, dalej podążali tą drogą podczas najbliższej sesji plenarnej w Wiedniu i poświęcili tyle czasu, ile trzeba, na dokładne przestudiowanie tej tak delikatnej i ważnej kwestii. Pokrzepiające i znaczące jest dla mnie to, że Ekumeniczny Patriarcha Bartłomiej I i Święty Synod Konstantynopola, podobnie jak my, są głęboko przekonani, że dialog jest bardzo ważny, co Jego Świątobliwość jasno wyraził w Patriarchalnej i Synodalnej Encyklice z okazji Niedzieli Triumfu Prawosławia 21 lutego 2010 r.

Podczas zbliżającego się Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Bliskiemu Wschodowi, które odbędzie się w październiku tu, w Rzymie, z pewnością wiele uwagi zostanie poświęcone tematowi współpracy ekumenicznej chrześcijan tego regionu. Oczywiście podkreśla to *Instrumentum laboris*, które wręczyłem katolickim biskupom Bliskiego Wschodu podczas mojej niedawnej wizyty na Cyprze, gdzie z wielką braterską serdecz-

nością podejmował mnie Wielce Błogosławiony Chryzostom II, arcybiskup Nowej Justyniany i całego Cypru. Trudności, z którymi borykają się chrześcijanie na Bliskim Wschodzie, w wielkiej mierze są wspólne: stanowią oni mniejszość i pragną autentycznej wolności religijnej i pokoju. Potrzebny jest dialog ze wspólnotą muzułmańską i żydowską. W związku z tym z wielką radością powitam braterską delegację, którą Patriarcha Ekumeniczny przysłał i która będzie uczestniczyła w obradach zgromadzenia synodalnego.

Eminencjo, drodzy członkowie delegacji, dziękuję wam za wizytę. Proszę o przekazanie moich braterskich życzeń Jego Świątobliwości Bartłomiejowi I, Świętemu Synodowi, duchowieństwu i wszystkim wiernym Patriarchatu Ekumenicznego. Niech za wstawiennictwem apostołów Piotra i Pawła Pan obficie nam błogosławi i zachowa nas w miłości do Niego.



28 VI – Homilia podczas I Nieszporów uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Kościół jest zaczynem odnowy

Podczas I Nieszporów uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła w bazylice św. Pawła za Murami Benedykt XVI wygłosił homilię, w której rozważał misyjne zadania Kościoła. Zapowiedział również utworzenie Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Zadaniem tej nowej dykasterii Stolicy Apostolskiej będzie promowanie nowej ewangelizacji w krajach, w których było już głoszone orędzie chrześcijańskie i od wieków istnieją Kościoły. Obecnie w tych krajach proces sekularyzacji spowodował poważny kryzys wiary chrześcijańskiej i poczucia przynależności do Kościoła. W Nieszporach wzięła udział delegacja Patriarchatu Konstantynopola.

Drodzy bracia i siostry!

Celebracją I Nieszporów rozpoczynamy uroczystość Świętych Piotra i Pawła. Jest nam dana łaska uczynić to w papieskiej bazylice poświęconej Apostołowi Narodów, gdzie zgromadziliśmy się na modlitwie przy jego grobie. Dlatego pragnę poświęcić moje krótkie rozważanie perspektywie misyjnego powołania Kościoła. Do tego nawiązuje również trzecia antyfona psalmodii, którą się modliliśmy, oraz czytanie biblijne. Pierwsze dwie antyfony odnoszą się do św. Piotra, trzecia — do św. Pawła, a mówi ona: «Paweł, nauczyciel narodów, przekazał nam, Panie, Twoją Ewangelię». Natomiast w krótkim czytaniu, pochodzącym z początku Listu do Rzymian, Paweł przedstawia się jako «z powołania apostoła, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej» (Rz 1, 1). Paweł — jego osoba i jego misja, całe jego życie i ciężka praca dla królestwa Bożego — jest całkowicie oddany służbie Ewangelii. W tekstach tych wyczuć można pewne poruszenie, a bohaterem jest nie człowiek, lecz Bóg, tchnienie Ducha Świętego, które skłania Apostoła do wyruszenia na drogi świata, aby nieść wszystkim Dobrą Nowinę, że obietnice proroków wypełniły się w Jezusie, Chrystusie, Synu Bożym, który umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Nie ma już Szawła, jest Paweł, a wręcz jest Chrystus, który w nim żyje (por. Ga 2, 20) i pragnie dotrzeć do wszystkich ludzi. Choć więc uroczystość świętych patronów Rzymu przypomina o dwojakim dążeniu, typowym dla tego Kościoła — do jedności i uniwersalności, miejsce, w którym znajdujemy się dzisiejszego wieczoru, skłania nas do uwydatnienia drugiego aspektu, pozwalając, jeśli można tak powiedzieć, by «pociągnął» nas św. Paweł i jego wyjątkowe powołanie.

Sługa Boży Giovanni Battista Montini, gdy został wybrany na następcę św. Piotra, w czasie Soboru Watykańskiego II, wybrał dla siebie imię Apostoła Narodów. W ramach programu realizacji postanowień soborowych Paweł VI zwołał w 1974 r. zgromadzenie Synodu Biskupów, poświęcone kwestii ewangelizacji we współczesnym świecie, a około roku później ogłosił adhortację apostolską *Evangeliū nuntiandi*, która rozpoczyna się tymi słowami: «Głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów, pełnym nadziei, ale również często nękanym lękiem i trwogą, należy uważać bez

wątpienia za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości» (n. 1). Uderza aktualność tych słów. Wyczuwa się w nich wyjątkową wrażliwość misyjną Pawła VI, a w jego wypowiedzi dochodzi do głosu gorące soborowe pragnienie ewangelizowania współczesnego świata, które swój kulminacyjny wyraz osiągnęło w dekrecie *Ad gentes*, ale które przeniika wszystkie dokumenty Soboru Watykańskiego II, a które już wcześniej inspirowało myśli i prace ojców soborowych, przybyłych, aby reprezentować, w sposób widoczny jak nigdy dotąd, Kościół rozprzeszreniony na całym świecie.

Nie trzeba słów, aby tłumaczyć, że czcigodny Jan Paweł II w trakcie swojego długiego pontyfikatu rozwinął tę misyjną wizję, która — o czym należy zawsze pamiętać — jest zgodna z naturą samego Kościoła, który za św. Pawłem może i powinien zawsze powtarzać: «Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16). Papież Jan Paweł II niejako «na żywo» ukazywał misyjną naturę Kościoła, poprzez podróże apostolskie, a także dzięki temu, że w swoim nauczaniu kładł nacisk na potrzebę «nowej ewangelizacji»: «nowej» nie pod względem treści, ale wewnętrznego zapału, otwartości na łaskę Ducha Świętego, który jest mocą nowego prawa Ewangelii i który wciąż odnawia Kościół; «nowej» przez poszukiwanie sposobów, które są adekwatne do mocy Ducha Świętego i są dostosowane do czasów i sytuacji; «nowej», bo potrzebnej również w krajach, którym już była głoszona Ewangelia. Dla wszystkich jest oczywiste, że mój poprzednik dał misji Kościoła niezwykle impuls, nie tylko — powtarzam — ze względu na przebyte odległości, ale przede wszystkim dzięki prawdziwemu duchowi misyjnemu, który nim kierował, i którego pozostawił nam w spadku u zarania trzeciego tysiąclecia.

Przejmując owo dziedzictwo, mogłem stwierdzić na początku mojej posługi piotrowej, że Kościół jest młody, otwarty na przyszłość. I powtarzam to dziś, przy grobie św. Pawła: Kościół jest w świecie ogromną odnawiającą siłą, i to nie przez swoją moc, ale dzięki mocy Ewangelii, w której jest tchnienie Bożego Ducha Świętego, Boga Stwórcy i Zbawiciela świata. Wyzwania naszych czasów z pewnością przewyższają możliwości człowieka: są to wyzwania historyczne i społeczne, a tym bardziej wyzwania duchowe. Niekiedy nam, pasterzom Kościoła, wydaje się, że doświadczamy tego, co przeżywali apostołowie, kiedy tysiące potrzebujących ludzi szło za Jezusem, a On pytał: co możemy uczynić dla tych ludzi? Doświadczali oni wtedy swej bezradności. Ale to właśnie Jezus pokazał im, że gdy ma się wiarę w Boga, nic nie jest niemożliwe, i że kilka bochenków chleba i kilka ryb, pobłogosławionych i podzielonych, może nasycić wszystkich. Ale nie był to

— i nie jest — jedynie głód pokarmu; istnieje głód głębszy, który tylko Bóg może zaspokoić. Także człowiek trzeciego tysiąclecia pragnie żyć prawdziwie i w pełni, potrzebuje prawdy, głębokiej wolności i bezinteresownej miłości. Także na pustyni zlaicyzowanego świata dusza ludzka odczuwa pragnienie Boga, Boga żywego. Dlatego też Jan Paweł II napisał: «Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca», i dodał: «gdy (...) obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły» (enc. *Redemptoris missio*, 1). Są na świecie regiony, które nadal czekają na pierwszą ewangelizację; są takie, w których ona już się dokonała, ale potrzebują pogłębionej pracy; są i te, gdzie Ewangelia od dawna zapuściła korzenie, dając podwaliny prawdziwej tradycji chrześcijańskiej, ale gdzie w ostatnich wiekach — w różnym tempie — proces sekularyzacji spowodował poważny kryzys wiary chrześcijańskiej i poczucia przynależności do Kościoła.

Ze względu na to postanowiłem powołać nowy urząd, mający charakter «Papieskiej Rady», którego głównym zadaniem będzie prowadzenie odnowionej ewangelizacji w tych krajach, gdzie wyrzmiło już pierwsze głoszenie wiary, i gdzie działają najstarsze Kościoły, ale w których to krajach dokonuje się postępująca sekularyzacja społeczeństwa i dochodzi niejako do «zaniku poczucia Boga», co stanowi wyzwanie, aby szukać odpowiednich sposobów dla ponownego zaproponowania im nieprzemijającej prawdy Chrystusowej Ewangelii.

Drodzy bracia i siostry, wyzwanie, jakim jest nowa ewangelizacja, dotyczy Kościoła powszechnego i wy-



maga od nas, abyśmy nadal z zaangażowaniem dążyli do pełnej jedności chrześcijan. Wymownym znakiem nadziei w tej sytuacji są tradycyjne już wzajemne wizyty składane w Kościele Rzymu i w Kościele w Konstantynopolu z okazji świąt patronów tychże Kościołów. Dlatego też przyjmujemy dziś z wielką radością i szacunkiem delegację wysłaną przez Patriarchę Bartłomieja I, którego bardzo serdecznie pozdrawiamy. Niech święci Piotr i Paweł wyjednają całemu Kościołowi żarliwą wiarę i apostołską odwagę w głoszeniu światu prawdy, której wszyscy potrzebujemy, prawdy, którą jest Bóg, początek i koniec wszechświata i historii, Ojciec miłosierny i wierny, nadzieja życia wiecznego. Amen.

29 VI – Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Kościół musi być wolny od więzów materialnych, od zła duchowego i moralnego

W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej z 38 nowymi arcybiskupami metropolitami, którym nałożył palisze — znaki szczególnego związku z biskupem Rzymu. Wśród nowych metropolitów był Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. W homilii Ojciec Święty podkreślił, że komuniam z Piotrem i jego następcami to gwarancja wolności dla pasterzy Kościoła i powierzonych im wspólnot. Na zakończenie homilii Papież pozdrowił m.in. obecną na liturgii delegację Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola.

Drodzy bracia i siostry!

Niezwykle bogate treściowo teksty biblijne tej liturgii eucharystycznej w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła uwydatniają temat, który można by ująć następująco: Bóg jest ze swoimi wiernymi sługami i uwalnia ich od wszelkiego zła, uwalnia Kościół od

wrogich mocy. Jest to temat wolności Kościoła, zawierający aspekt historyczny i drugi, głębszy, duchowy.

Temat ten przewija się w całej dzisiejszej liturgii Słowa. Pierwsze czytanie mówi o św. Piotrze, a drugie o św. Pawle, i w obydwu akcent jest położony na wyzwalające działanie Boga względem tych apostołów. Zwłaszcza fragment z Dziejów Apostolskich opisuje z licznymi szczegółami interwencję anioła Pańskiego, który uwalnia Piotra z kajdanów i wyprowadza z więzienia w Jerozolimie, gdzie król Herod kazał go zamknąć pod ścisłym nadzorem (por. Dz 12, 1-11). Paweł natomiast, pisząc do Tymoteusza, kiedy czuje, że zbliża się kres jego ziemskiego życia, dokonuje jego podsumowania, z którego wynika, że Pan zawsze był z nim, wybawił go od licznych niebezpieczeństw i w przyszłości go ocali, wprowadzając do swojego wiecz-

nego królestwa (por. 2 Tm 4, 6-8, 17-18). Temat ten jest podjęty w Psalmie responsoryjnym (Ps 34 [33]), a szczególnie rozwinięty zostaje we fragmencie Ewangelii, mówiącym o wyznaniu Piotra, kiedy to Chrystus obiecuje, że moce piekielne nie przemogą Jego Kościoła (por. Mt 16, 18).

Jeśli się dobrze przyjrzeć, można zauważyć, jak temat ten jest stopniowo rozwijany. W pierwszym czytaniu opowiedziane jest swoiste wydarzenie, ukazujące interwencję Pana, by uwolnić Piotra z więzienia; w drugim Paweł, na podstawie swojego niezwykłego doświadczenia apostołskiego, wyraża przekonanie, że Pan, który już go ocalił «z paszczy lwa», wybawi go od wszelkiego zła i otworzy mu bramy nieba; natomiast Ewangelia nie mówi już o poszczególnych apostołach, lecz o Kościele jako całości i o jego zabezpieczeniu przed siłami zła, pojmowanymi w szerokim i głębokim sensie. I tak widzimy, że obietnica Jezusa odnośnie do Kościoła: «bramy piekielne go nie przemogą», obejmuje, owszem, historyczne doświadczenia prześladowań, jakim byli poddani Piotr i Paweł oraz inni świadkowie Ewangelii, lecz ma szerszy zasięg, gwarantuje ochronę przede wszystkim przed zagrożeniami natury duchowej. Zgodnie z tym, co sam Paweł pisze w Liście do Efezjan, «nie tocymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw duchowym pierwiastkom zła na wyżynach niebieskich» (6, 12).

W istocie, gdy weźmiemy pod uwagę dwutysiącletnią historię Kościoła, możemy zauważyć, że — jak zapowiadał Pan Jezus (por. Mt 10, 16-33) — chrześcijanie zawsze byli poddawani próbom, a w niektórych okresach i miejscach przybierały one charakter prawdziwych prześladowań. Te jednak, jakkolwiek powodują cierpienia, nie są najgorszym zagrożeniem dla Kościoła. Największy uszczerbek w istocie ponosi on z powodu tego, co skaża wiarę i życie chrześcijańskie jego członków i jego wspólnot, naruszając integralność mistycznego Ciała, osłabiając jego zdolność głoszenia i dawania świadectwa, przysłaniając piękno jego oblicza. O tej rzeczywistości zaświadcza już korespondencja Pawłowa. Pierwszy List do Koryntian, na przykład, wspomina właśnie o pewnych problemach podziałów, niekonsekwencji, niewierności względem Ewangelii, które są poważnym zagrożeniem dla Kościoła. Ale także Drugi List do Tymoteusza, którego fragmentu wysłuchaliśmy, mówi o niebezpieczeństwach «dni ostatnich», upatrując ich w negatywnych postawach, typowych dla świata, które mogą skazić wspólnotę chrześcijańską: egoizm, próżność, pycha, przywiązanie do pieniędzy itd. (por. 3, 1-5). Otuchą napawa konkluzja Apostoła: ludzie czyniący zło — pisze — «dalszego postępu nie osiągną: bo ich bezmyślność będzie jawna dla wszystkich» (3, 8-9). Jest w tym zatem gwarancja wolności, którą Bóg zapewnia Kościołowi — wolności zarówno od więzów materialnych, które stanowią przeszkodę bądź ograniczenie dla jego misji, jak i od zła duchowego i moralnego, które może nadwyżyć jego autentyczność i wiarygodność.

Temat wolności Kościoła, o której Chrystus zapewnia Piotra, wiąże się też w sposób szczególny z obrzędem nałożenia paliszy, który dziś ponawiamy względem 38 arcybiskupów metropolitów; bardzo serdecznie ich witam, kierując słowa powitania również do tych, którzy im towarzyszą w tej pielgrzymce. Komuniam z Piotrem i jego następcami jest w istocie gwarancją wolności dla pasterzy Kościoła i dla powierzonych im wspólnot. Jest nią na obydwu płaszczyznach, o których była mowa we wcześniejszych rozważaniach. Na płaszczyźnie historycznej jedność ze Stolicą Apostolską zapewnia Kościołom partykularnym i Konferencjom Episkopatów wolność względem władz lokalnych, krajowych lub ponadnarodowych, które mogą w pewnych przypadkach utrudniać misję Kościoła. Poza tym, co istotniejsze, posługa Piotrowa jest gwarancją wolności w sensie pełnego przyłgnięcia do prawdy, do autentycznej tradycji, dzięki czemu lud Boży może być zachowany od błędów w zakresie wiary i moralności. A zatem fakt, że każdego roku nowi metropolici przybywają do Rzymu, by przyjąć palisze z rąk Papieża, należy pojmować w jego właściwym znaczeniu, jako wyraz jedności, a temat wolności Kościoła daje nam szczególnie ważny klucz do jego zrozumienia. Jest to wyraźnie widoczne w przypadku Kościołów cierpiących prześladowania bądź poddanych wpływom politycznym czy innym trudnym próbom. Lecz jest to nie mniej znaczące w odniesieniu do wspólnot poddawanych wpływowi wypaczających doktryn bądź tendencji ideologicznych i praktyk sprzecznych z Ewangelią. W tym sensie zatem palisze stają się rękojmią wolności, tak jak «jarzmo» Jezusa, do którego wzięcia na własne ramiona zachęca On każdego (por. Mt 11, 29-30). Podobnie jak przykazanie Chrystusa — jakkolwiek wymagające — jest «słodkie i lekkie» i nie ciąży temu, kto go przestrzega, lecz go wspiera, tak więc ze Stolicą Apostolską — choć zobowiązująca — podtrzymuje pasterza i powierzoną jego trosce część Kościoła, czyniąc ich bardziej wolnymi i silniejszymi.

Ostatnią refleksję zaczerpnę ze Słowa Bożego, w szczególności z obietnicy Chrystusa, że moce piekielne nie przemogą Jego Kościoła. Te słowa mogą mieć także znaczącą wymowę ekumeniczną, jako że — jak wspominałem przed chwilą — jednym z typowych skutków działania Złego jest właśnie podział w łonie wspólnoty kościelnej. Podziały są w istocie przejawami mocy grzechu, która wciąż działa w członkach Kościoła, także po odkupieniu. Ale słowa Chrystusa są wyraźne: «*Non praevalerunt* — nie przemogą» (Mt 16, 18). Jedność Kościoła jest osadzona w jego jedności z Chrystusem, a sprawa pełnej jedności chrześcijan — o którą wciąż trzeba zabiegać i którą trzeba nieustannie odnawiać, z pokolenia na pokolenie — jest wspierana również przez Jego modlitwę i Jego obietnicę. Do walki z duchem zła Bóg dał nam w Jezusie «Adwokata»-Obrońcę, a po swojej Passze — «innego Parakleta» (por. J 14, 16), Ducha Świętego, który pozostaje z nami na zawsze i prowadzi Kościół ku pełni prawdy (por. J 14, 16; 16, 13), która jest również pełnią miłości i jedności. W tym duchu ufnej na-

dzieci z radością witam delegację Patriarchatu Konstantynopola, która — zgodnie z piękną tradycją wzajemnych wizyt — bierze udział w uroczystościach ku czci świętych patronów Rzymu. Razem dziękujemy Bogu za postępy w stosunkach ekumenicznych między katolikami i prawosławnymi i ponawiamy zobowiązanie do wielkodusznego współdziałania z łaską Boga, która nas prowadzi do pełnej jedności.

Drodzy przyjaciele, serdecznie witam każdego z was: księży kardynałów, braci w biskupstwie, ambasadorów i przedstawicieli władz obywatelskich, w szczególności burmistrza Rzymu, kapłanów, osoby zakonne i wiernych świeckich. Dziękuję wam za obecność. Niech święci apostołowie Piotr i Paweł wyjednają wam coraz większą miłość do świętego Kościoła, mistycznego Ciała Chrystusa Pana i zwiastuna jedności i pokoju dla wszystkich ludzi. Niech wyjednają wam również łaskę, abyście z radością ofiarowywali w intencji jego świętości i misji trudy i cierpienia znoszone z powodu wierności Ewangelii. Maryja Dziewica, Królowa Apostołów i Matka Kościoła, niech zawsze



Nowi metropolici w Bazylice Watykańskiej w dniu nałożenia paliuszów (29 czerwca 2010 r.)

czuwa nad wami, w szczególności nad posługą arcybiskupów metropolitów. Obyście z Jej niebieską pomocą mogli zawsze żyć i działać w tej wolności, którą pozyskał dla nas Chrystus. Amen.

5 VII – Przemówienie podczas poświęcenia nowej fontanny w Watykanie

Prostota i pokora św. Józefa

W poniedziałek 5 lipca rano w Watykanie została uruchomiona w obecności Papieża nowa fontanna, nazwana imieniem św. Józefa. Powstała ona z inicjatywy kard. Giovanniego Lajola, przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego i Gubernatoratu. Fontannę, umieszczoną w pobliżu Gubernatoratu, sfinansowali włoscy i zagraniczni sponsorzy, a zaprojektował architekt Giuseppe Facchini. Składają się na nią dwie misy z tonalitu i sześć reliefów z brązu, wykonanych przez rzeźbiarza Franca Murera z Belluno. Przedstawiają one: zaślubiny Józefa z Maryją, sen, w którym anioł objawił Józefowi poczęcie się Jezusa z Ducha Świętego, narodzenie Jezusa, ucieczkę do Egiptu, odnalezienie Jezusa w świątyni oraz Jezusa i św. Józefa w warsztacie w Nazarecie. Przemawiając podczas poświęcenia tej setnej watykańskiej fontanny, Benedykt XVI uwydatnił duchowe zalety swojego patrona, a szczególnie ufność Bogu i współpracę w realizacji Jego planu zbawienia.

Księża kardynałowie, czcigodni bracia w biskupstwie i kapłaństwie, szanowni państwo!

Z radością poświęcam tę fontannę w szczególnie pięknej scenerii naturalnej Ogrodów Watykańskich. To dzieło wzbogaca dziedzictwo artystyczne tej uroczej zielonej części Watykanu, obfitującej w zabytki historii sztuki z różnych epok. W istocie, nie tylko trawniki, kwiaty, rośliny, drzewa, ale także wieże, pałacyki, małe świątynie, fontanny, posągi oraz inne budowle składają się na fascynującą oryginalność tych Ogrodów. Były one dla moich poprzedników i są także dla mnie miejscem bardzo ważnym, do którego

chętnie się udaję, by spędzić trochę czasu na modlitwie i się odprężyć.

Serdecznie witam każdego z was i pragnę wyrazić szczerą wdzięczność za ten dar dla mnie, który nosi imię św. Józefa. Dziękuję za tak wyszukany i miły podarunek! Było to przedsięwzięcie wymagające wysiłku, przy którego realizacji współpracowało wiele osób. Dziękuję przede wszystkim kard. Giovanniemu Lajolowi, także za słowa, które do mnie skierował, oraz za interesującą prezentację wykonanych prac. Dziękuję również abpowi Carlowi Marii Viganò, sekretarzowi generalnemu Gubernatoratu, oraz bpowi Giorgiowi Corbellinemu, zastępcy sekretarza generalnego Gubernatoratu. Szczere uznanie wyrażam Dyrekcji ds. Technicznych, projektantowi i rzeźbiarzowi, konsultantom i wykonawcom; w szczególności pragnę podziękować państwu Hintze oraz panu Castrignano z Londynu, którzy wspólnie sfinansowali to dzieło, jak również siostrom z klasztoru św. Józefa w Kioto. Jestem wdzięczny za wkład prowincji Trydentu, gmin i przedsiębiorstw regionu trydenckiego.

Ta fontanna nosi imię św. Józefa, postaci drogiej i bliskiej sercu ludu Bożego, a także mojemu sercu. Sześć zdobiących ją płaskorzeźb z brązu przedstawia tyleż momentów jego życia. Chciałbym powiedzieć o nich parę słów. Pierwsza płaskorzeźba przedstawia «zaślubiny» Józefa z Maryją — wydarzenie o wielkim znaczeniu. Józef wywodził się z królewskiego rodu Dawida i jego zaślubiny z Maryją sprawiły, że Synowi Dziewicy — Synowi Bożemu — w myśl prawa należał

się tytuł «syna Dawida», co było wypełnieniem proctwa. Dlatego też zaślubiny Józefa z Maryją, choć są wydarzeniem ludzkim, mają decydujące znaczenie z punktu widzenia historii zbawienia ludzkości, realizacji obietnic Boga; mają zatem również wymiar nadprzyrodzony, który oni obydwójce przyjmują z pokorą i ufnością.

Wkrótce dla Józefa nadchodzi chwila próby — trudnej próby dla jego wiary. Po zaślubinach, zanim zamieszkał z Maryją, Józef odkrył Jej tajemnicze macierzyństwo i się zasmucił. Ewangelista Mateusz podkreśla, że będąc człowiekiem sprawiedliwym, nie chciał Jej narazić na zniesławienie, dlatego postanowił oddalić Ją potajemnie (por. Mt 1, 19). Jednak we «śnie» — który przedstawia druga płaskorzeźba — anioł dał mu do zrozumienia, że to, co dokonywało się w Maryi, było dziełem Ducha Świętego; i Józef, zaufawszy Bogu, godzi się z tym i współpracuje przy realizacji planu zbawienia. Oczywiście interwencja Boga w jego życiu nie mogła nie zakłócić spokoju jego serca. Zawierzenie Bogu nie oznacza, że wszystko będziemy widzieć jasno, zgodnie z naszymi kryteriami, nie oznacza realizowania tego, co zaplanowaliśmy; zawierzenie Bogu jest ogołoceniem się, wyrzeczeniem się siebie, bowiem tylko ten, kto godzi się stracić siebie dla Boga, może być «sprawiedliwym» jak św. Józef, to znaczy może upodobnić swoją wolę do woli Boga i w ten sposób się zrealizować.

Ewangelia, jak wiemy, nie odnotowuje ani jednego słowa Józefa, który działał w milczeniu. Ten styl cechuje całe jego życie, zarówno zanim zetknął się z tajemniczym działaniem Boga w Jego małżonce, jak i wówczas, kiedy — świadomy tej tajemnicy — jest z Maryją w scenie «Bożego Narodzenia», przedstawionej na trzeciej płaskorzeźbie. W Betlejem w świętą noc

z Maryją i Dzieciątkiem jest Józef, któremu Ojciec niebieski powierzył na ziemi codzienną opiekę nad swoim Synem — opiekę, którą sprawuje w pokorze i milczeniu.

Czwarta płaskorzeźba przedstawia dramatyczną «ucieczkę do Egiptu» przed krwawą przemocą Heroda. Józef jest zmuszony pośpiesznie opuścić wraz z rodziną swoją ziemię — to druga tajemnicza chwila w jego życiu; jest to kolejna próba, w której wymagane jest od niego wierne wypełnienie zamysłu Boga.

W Ewangelii Józef występuje później jeszcze tylko w jednym epizodzie, kiedy udawszy się do Jerozolimy, przeżywa niepokój z powodu zaginięcia syna, Jezusa. Św. Łukasz opisuje pełne udręki poszukiwanie i zdumienie w momencie «odnalezienia Go w świątyni» — co przedstawia piąta płaskorzeźba — i jeszcze większe zdumienie, gdy słyszy tajemnicze słowa: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (Łk 2, 49). Te dwa pytania Syna Bożego pomagają nam zrozumieć tajemnicę ojcostwa Józefa. Przypominając swoim rodzicom o pierwszeństwie należnym Temu, którego nazywa «swoim Ojcem», Jezus potwierdza prymat woli Boga nad wszelką inną wolą i wyjawia Józefowi głęboką prawdę o jego roli: on również jest powołany, by być uczniem Jezusa, poświęcając życie służbie Synowi Bożemu i Dziewiczej Matce, w posłuszeństwie Ojcu niebieskiemu.

Szosta płaskorzeźba przedstawia «pracę» Józefa w warsztacie w Nazarecie. Obok niego pracował Jezus. Syn Boży był ukryty przed ludźmi, i tylko Maryja i Józef strzegli Jego tajemnicy i żyli nią na co dzień: Słowo Wcielone wzrastało jako człowiek w cieniu swoich rodziców, a oni sami pozostawali ukryci w Chrystusie, w Jego tajemnicy, żyjąc swym powołaniem.

Drodzy bracia i siostry, ta piękna fontanna poświęcona św. Józefowi w symboliczny sposób przypomina o wartościach, takich jak prostota i pokora w pamiętniu na co dzień woli Bożej — wartościach, które wyróżniały ciche, lecz bezcenne życie Opiekuna Odkupiciela. Jego wstawiennictwu zawierzam oczekiwania Kościoła i świata. Wraz z Maryją Dziewicą, swoją Oblubienicą, niech zawsze mnie i wam wskazuje drogę, abyśmy mogli z radością stawać się narzędziami pokoju i zbawienia.



AUDIENCJE GENERALNE

2 czerwca

Św. Tomasz z Akwinu (I)

Drodzy bracia i siostry!

Po kilku katechezach poświęconych kapłaństwu i moim ostatnim podróżom powracamy dziś do naszego zasadniczego tematu, czyli do rozważań o niektórych wielkich myślicielach średniowiecza. Ostatnio zajmowaliśmy się wielką postacią św. Bonawentury, franciszkanina, a dziś chciałbym mówić o św. Tomaszu z Akwinu, którego Kościół nazywa *Doctor communis*. Mój czcigodny poprzednik, Papież Jan Paweł II, w swojej encyklice *Fides et ratio* przypomniał, że «Kościół słusznie przedstawiał zawsze św. Tomasza jako mistrza sztuki myślenia i wzór właściwego uprawiania teologii» (n. 43). Nie dziwi zatem, że w Katechizmie Kościoła Katolickiego św. Tomasz jest po św. Augustynie najczęściej cytowanym pisarzem kościelnym: aż 61 razy! Nazwano go również *Doctor Angelicus*, prawdopodobnie ze względu na jego cnoty, w szczególności ze względu na wzniosłość myśli i czystość życia.

Św. Tomasz urodził się w 1224 lub 1225 r. w zamku, który jego szlachecka i zamożna rodzina posiadała w miejscowości Roccasecca, w pobliżu Aquino, nieopodal słynnego opactwa Monte Cassino, do którego posłali go rodzice, by tam otrzymał podstawowe wykształcenie. Kilka lat później przeniósł się do Neapolu, stolicy Królestwa Sycylii, gdzie Fryderyk II założył prestiżowy uniwersytet. Wykładano tam — bez ograniczeń, jakie obowiązywały na innych uczelniach — myśl greckiego filozofa Arystotelesa, z którą młody Tomasz zaczął się zapoznawać i od razu uchwycił jej wielką wartość. A przede wszystkim w tych latach spędzonych w Neapolu zrodziło się jego powołanie dominikańskie. Tomasz pociągnęły bowiem ideały zakonu, założonego kilka lat wcześniej przez św. Dominika. Jednak gdy przywdział dominikański habit, rodzina wyraziła swój sprzeciw wobec tego wyboru i Tomasz musiał opuścić klasztor i powrócić na jakiś czas do rodzinnego domu.

W 1245 r., gdy był już pełnoletni, mógł wrócić na drogę, która była odpowiedzią na Boże powołanie.

Został wysłany do Paryża, gdzie studiował teologię pod kierunkiem innego świętego, Alberta Wielkiego, o którym niedawno mówiłem. Między Albertem a Tomaszem nawiązała się prawdziwa i głęboka przyjaźń, a nauczyli się wzajemnie szanować i troszczyć o siebie do tego stopnia, że Albert chciał, by jego uczeń udał się z nim również do Kolonii, gdzie posłali go przełożeni zakonu, by założył studium teologiczne. Wtedy właśnie Tomasz zapoznał się ze wszystkimi dziełami Arystotelesa i jego arabskich komentatorów, które przedstawiał i wyjaśniał Albert.

W tamtym okresie głęboki wpływ na kulturę świata łacińskiego wywarły dzieła Arystotelesa, które przez długi czas pozostawały niezbrane. Były to pisma dotyczące natury poznania, nauk przyrodniczych, metafizyki, duszy i etyki, obfitujące w wiadomości i hipotezy, które wydawały się słuszne i przekonujące. Dawały kompletną wizję świata, która została wypracowana przez sam rozum, bez Chrystusa i przed Chrystusem, i która wydawała się narzucać rozumowi jako «właściwa» interpretacja; dlatego też zetknięcie się z tą filozofią i poznanie jej niezwykle fascynowało młodych ludzi. Wielu przyjęło entuzjastycznie, wręcz bezkrytycznie to ogromne dziedzictwo wiedzy starożytnej, która — jak się wydawało — mogła korzystnie odświeżyć kulturę, całkowicie otworzyć nowe horyzonty. Jednakże inni obawiali się, że pogańska myśl Arystotelesa stoi w sprzeczności z wiarą chrześcijańską, i nie chcieli jej studiować. Doszło do spotkania dwóch kultur: przedchrześcijańskiej kultury Arystotelesa, z jej radykalną racjonalnością, i klasycznej kultury chrześcijańskiej. Niektóre środowiska odrzucały Arystotelesa, m.in. ze względu na sposób, w jaki przedstawiali go komentatorzy arabscy — Awicenna i Awerroes. To oni właśnie przekazali światu łacińskiemu filozofię arystotelesowską. Dla przykładu, komentatorzy ci nauczali, że ludzie nie posiadają własnego intelektu, lecz istnieje jeden rozum uniwersalny, wspólna wszystkim duchowa substancja, która działa we wszystkich jako «jedyna»,

co stanowi odpersonalizowanie człowieka. Inną dyskusyjną tezę, rozpowszechnianą przez komentatorów arabskich, było twierdzenie, że świat jest wieczny jak Bóg. Nic dziwnego zatem, że w świecie uniwersyteckim, a także kościelnym rozgorzały niekończące się dyskusje. Filozofia Arystotelesa zdobywała popularność nawet wśród prostych ludzi.

Jako uczeń Alberta Wielkiego Tomasz z Akwinu dokonał rzeczy o zasadniczym znaczeniu dla historii filozofii i teologii, powiedziałbym — dla historii kultury: przestudiował dogłębnie Arystotelesa i jego komentatorów oraz postarał się o nowe przekłady łacińskie oryginalnych tekstów greckich. Dzięki temu nie opierał się już jedynie na komentatorach arabskich, lecz mógł sam czytać teksty oryginalne. Skomentował większość dzieł Arystotelesa, oddzielając w nich to, co było wartościowe, od tego, co budziło wątpliwości lub należało w całości odrzucić, wykazując zbieżność z faktami chrześcijańskiego Objawienia oraz wykorzystując myśl arystotelesowską szeroko i trafnie we własnych pismach teologicznych. Ostatecznie Tomasz z Akwinu pokazał, że między wiarą chrześcijańską a rozumem istnieje naturalna zgodność. Wielkim dokonaniem Tomasa było to, że w tym momencie zetknięcia się dwóch kultur — w chwili, kiedy wydawało się, że wiara powinna ustąpić miejsca rozumowi — pokazał on, że są one sobie potrzebne, bowiem to, co jawiło się jako rozumne, ale niezgodne z wiarą, w rzeczywistości nie jest rozumne, a to, co jawiło się jako wiara sprzeczna z prawdziwą racjonalnością, w rzeczywistości nie jest wiarą; i tak powstała nowa synteza, która ukształtowała kulturę następnych stuleci.

Ze względu na niezwykle przymioty umysłu Tomasz został wezwany do Paryża, by wykladał w dominikańskiej katedrze teologii. Tam rozpoczął także swoją fenomenalną twórczość pisarską, którą uprawiał aż do śmierci: komentarze do Pisma Świętego, ponieważ jako profesor teologii przede wszystkim je wykladał, komentarze do pism Arystotelesa, monumentalne dzieła systematyczne, a wśród nich znakomita *Summa Theologiae*, traktaty i dysputy na różne tematy. Przy redagowaniu pism pomagało mu kilku sekretarzy, m.in. współbrat Reginald z Piperno, który wiernie mu

towarzyszył i z którym łączyła go szczerza i braterska przyjaźń, oparta na zażyłości i ogromnym zaufaniu. Świętych cechuje właśnie to, że pielęgnowają przyjaźń, gdyż jest ona jednym z najszlachetniejszych odruchów ludzkiego serca i ma w sobie coś boskiego, jak sam Tomasz wyjaśniał w niektórych *quaestiones* w *Summa Theologiae*, pisząc: «Miłość jest zasadniczo przyjaźnią człowieka z Bogiem, a także z bytami, które do Niego należą» (II-II, q. 23, a. 1).

W Paryżu przebywał na stałe niedługo. W 1259 r. uczestniczył w Kapitulie Generalnej Dominikanów w Valenciennes, będąc członkiem komisji, która ułożyła program studiów w Zakonie. Następnie, w latach 1261-1265 Tomasz przebywał w Orvieto. Papież Urban IV, który darzył go wielkim szacunkiem, zlecił mu opracowanie tekstów liturgicznych na święto Bożego Ciała — które jutro będziemy obchodzić — ustanowione po cudzie eucharystycznym w Bolsenie. Tomasz miał duszę wybitnie eucharystyczną. Przepiękne hymny, które śpiewa liturgia Kościoła, sławiące tajemnicę rzeczywistej obecności Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii, przypisywane są jego wierze i jego mądrości teologicznej. W latach 1265-1268 Tomasz przebywał w Rzymie, gdzie prawdopodobnie prowadził *Studium*, czyli zakonny dom studiów, i gdzie zaczął pisać swoją *Summa Theologiae* (por. Jean-Pierre Torrell, *Tommaso d'Aquino. L'uomo e il teologo*, Casale Monf., 1994, ss. 118-184). W 1269 r. został ponownie wezwany do Paryża na drugi cykl wykładów. Studenci, co zrozumiałe, byli jego wykładami zachwyceni.

Jeden z jego byłych uczniów oświadczył, że rzesze studentów uczęszczających na wykłady Tomasa były tak wielkie, że sale wykładowe ledwo mogły ich pomieścić. Dodał jeszcze, że «słuchanie Tomasa było dla niego osobiście wielkim szczęściem». Interpretacja Arystotelesa, jaką proponował Tomasz, nie była akceptowana przez wszystkich, ale nawet jego przeciwnicy w świecie akademickim, tacy jak np. Goffredo di Fontaines, przyznawali, że użytecznością i wartością nauka brata Tomasa przewyższała inne i służyła za punkt odniesienia dla nauczania wszystkich pozostałych uczonych. Być może również po to, by odebrać go od toczących się wówczas żywiołowych dys-



put, przełożeni wysłali Tomasza ponownie do Neapolu, aby był do dyspozycji króla Karola I, który pragnął zreorganizować studia uniwersyteckie.

Tomasz poświęcał się nie tylko pracy badawczej i nauczaniu, ale także głosił kazania ludowi. Prości ludzie słuchali go chętnie. Powiedziałbym, że to naprawdę wielka łaska, kiedy teolog umie mówić do wiernych z żarem i prostotą. Z drugiej strony, posługa głoszenia zapewnia uczonym teologom zdrowy duszpasterski realizm i dostarcza żywotnych bodźców ich naukowym poszukiwaniom.

Ostatnie miesiące ziemskiego życia Tomasza spowija szczególna, powiedziałbym tajemnicza atmosfera. W grudniu 1273 r. przywołał on do siebie swojego przyjaciela i sekretarza Reginalda, żeby mu powiedzieć, że postanowił przerwać wszelkie prace, ponieważ w trakcie odprawiania Mszy św. zrozumiał, dzięki nadprzyrodzonemu objawieniu, że wszystko, co do tej pory napisał, to tylko «sterta słomy». Owo tajemnicze wydarzenie pomaga nam dostrzec nie tylko osobistą pokorę Tomasza, ale również to, że wszystko, co jesteśmy w stanie pomyśleć i powiedzieć na temat wiary, choćby było najwznioślejsze i najszlachetniejsze, jest niczym wobec wielkości i piękna Boga, które zostaną nam w pełni objawione w raju. Kilka miesięcy później Tomasz, pogrążony w głębokiej medytacji, umiera podczas podróży do Lyonu, dokąd udawał się na Sobór Ekumeniczny, zwołany przez papieża Grzegorza X. Zmarł w opactwie cystersów w Fossanova, przyjąwszy z wielką pobożnością wiatyk.

Całe życie i nauczanie św. Tomasza z Akwinu można zilustrować pewnym wydarzeniem, przekazanym przez dawnych biografów. Kiedy święty, jak to było w jego zwyczaju, wczesnym rankiem trwał na modlitwie przed Ukrzyżowanym w kaplicy św. Mikołaja w Neapolu, Domenico da Caserta, zakrystian, usłyszał toczą-

cy się tam dialog. Tomasz pytał z niepokojem, czy to, co napisał o tajemnicach wiary chrześcijańskiej, było słuszne. Ukrzyżowany odpowiedział: «Dobrze o Mnie napisałeś, Tomaszu. Czego pragnąłbyś w nagrodę?». A odpowiedź Tomasza, którą i my, przyjaciele i uczniowie Jezusa, chcielibyśmy zawsze Mu dawać, brzmiała: «Nic prócz tylko Ciebie samego, Panie!» (tamże, s. 320).

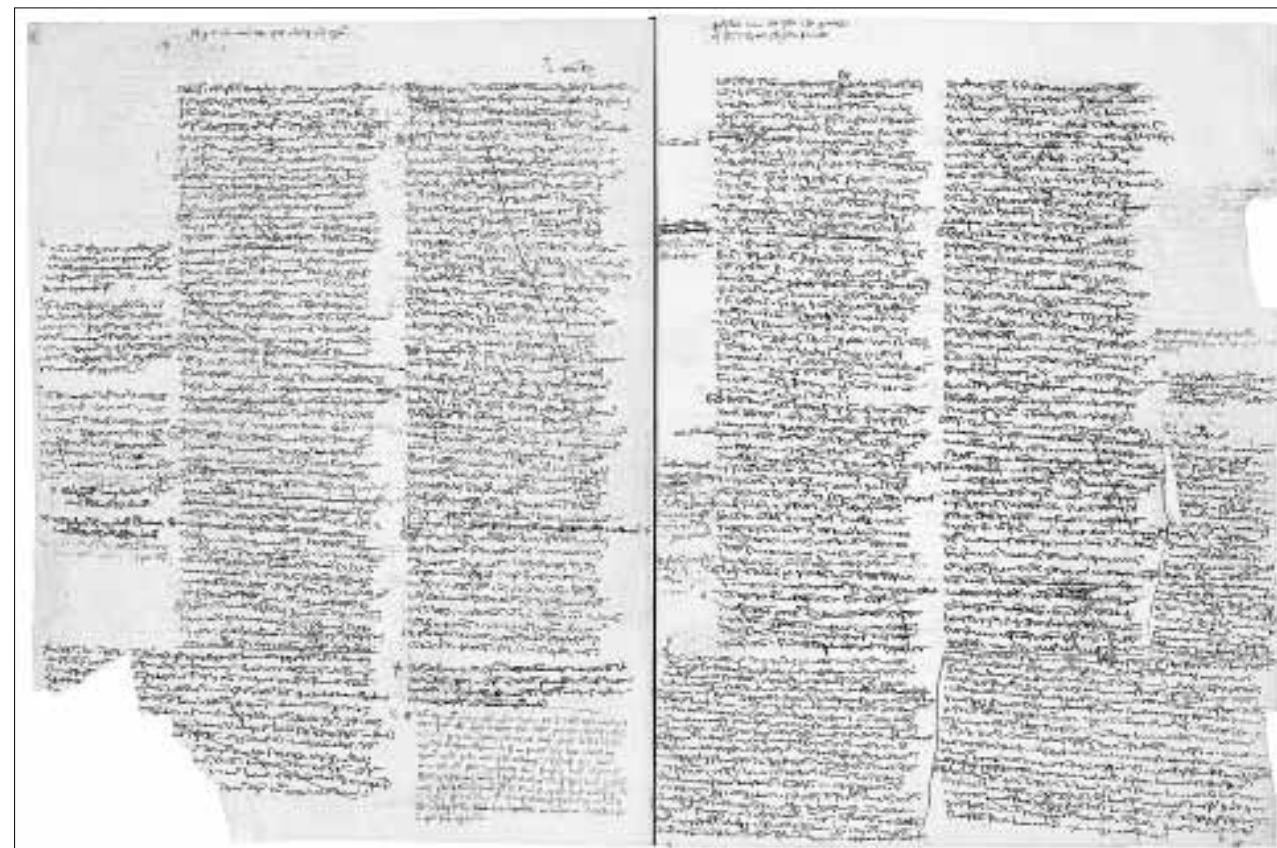
Tragiczne zajścia w pobliżu Strefy Gazy

Z głębokim niepokojem śledzę tragiczne zajścia w pobliżu Strefy Gazy. Pragnę wyrazić głębokie współczucie, jakim napełnił mnie los ofiar tych bolesnych wydarzeń, napawających niepokojem wszystkich, którym leży na sercu pokój w tym regionie. Jeszcze raz powtarzam z sercem przepełnionym smutkiem, że przemoc nie rozwiązuje sporów, lecz pogłębia ich dramatyczne skutki i rodzi nową przemoc. Apeluję do osób odpowiedzialnych za politykę lokalną i międzynarodową, aby nieprzerwanie poszukiwały właściwych rozwiązań, na drodze dialogu, aby mieszkańcom tych ziem zapewnić warunki sprzyjające życiu w zgodzie i spokoju. Zachęcam was, byście przyłączyli się do mnie w modlitwie za ofiary, ich rodziny i wszystkich cierpiących. Niech Pan wspiera wysiłki tych, którzy nieustrudzenie działają na rzecz pojednania i pokoju.

do Polaków:

Z serdecznym pozdrowieniem zwracam się do Polaków. Moi drodzy, rozpoczęliśmy czerwiec — miesiąc poświęcony szczególnej czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. W tym kontekście niebawem zakończymy Rok Kapłański. Proszę was, abyście zawsze otaczali waszych duszpasterzy modlitwą. Niech napełnia ich ta miłość, której znakiem jest otwarte Serce Jezusa. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

nowa synteza filozofii i teologii i rozróżnienie pomiędzy nimi. Ojcowie Kościoła mieli do czynienia z różnymi filozofiami o charakterze platońskim, które przedstawiały kompletną wizję świata i życia, a zatem obejmowały również kwestię Boga i religii. W konfrontacji z tymi filozofiami wypracowali oni całościową wizję rzeczywistości, wychodząc od wiary i korzystając z elementów platonizmu, by odpowiedzieć na zasadnicze pytania ludzi. Wizję tę, opartą na objawieniu biblijnym i opracowaną przy pomocy platonizmu poprawionego w świetle wiary, nazwali oni «naszą filozofią». Słowo «filozofia» nie odnosiło się zatem do systemu czysto rozumowego, i jako takiego odrębnego od wiary, lecz do kompleksowej wizji rzeczywistości, wypracowanej w świetle wiary, przyswojonej jednakże i



Manuskrypt św. Tomasza z Akwinu przechowywany w Bibliotece Watykańskiej

pomyślanej przez rozum; wizji, która oczywiście przekraczała zdolności samego rozumu, ale która również dla niego była zadowalająca. Dla św. Tomasza spotkanie z przedchrześcijańską filozofią Arystotelesa (zmarłego ok. 322 p.n.e.) oznaczało otwarcie nowej perspektywy. Filozofia arystotelesowska była oczywiście filozofią wypracowaną bez znajomości Starego i Nowego Testamentu, była wyjaśnieniem świata bez Objawienia, odwołującym się wyłącznie do rozumu. I ta jej konsekwentna racjonalność była przekonująca. Stara forma «naszej filozofii» ojców straciła zatem rację bytu. Należało na nowo przemyśleć relację zachodzącą między filozofią i teologią, wiarą i rozumem. Pojawiła się bowiem «filozofia» kompletna i sama z siebie przekonująca, racjonalność uprzednia wobec wiary, a następnie obok niej była «teologia», czyli myślenie z wiarą i w wierze. Pytanie, które się narzucało, było następujące: czy świat racjonalności, filozofii pomyślanej bez Chrystusa i świat wiary są do pogodzenia? Czy też się wykluczają? Wiele elementów przemawiało za nieprzystawalnością tych dwóch światów, ale św. Tomasz był głęboko przekonany, że są one do pogodzenia — a nawet, że filozofia wypracowana bez znajomości Chrystusa niejako czekała na światło Jezusa, które ją mogło dopełnić. To była właśnie ta wielka «przygoda», jaka spotkała św. Tomasza i określiła jego drogę jako myśliciela. Wykazanie odrębności filozofii i teologii, a zarazem ich wzajemnych powiązań by-

ło historyczną misją wielkiego mistrza. Jest zatem zrozumiałe, że w XIX w., kiedy stanowczo twierdzono, że nowoczesny rozum i wiara są nie do pogodzenia, papież Leon XIII wskazał na św. Tomasza jako przewodnika w dialogu między nimi. W swojej pracy teologicznej św. Tomasz założył i opisał ich wzajemne relacje. Wiara konsoliduje, integruje i oświeca dziedzictwo prawdy, przyswojone przez ludzki rozum. Ufność, jaką pokłada św. Tomasz w tych dwóch narzędziach poznania — wierze i rozumie — można przypisać przekonaniu, że jedno i drugie wywodzą się z tego jedynego źródła wszelkiej prawdy, jakim jest Boski *Logos*, który przejawia się zarówno w dziele stworzenia, jak i odkupienia.

Wraz z uznaniem przystawalności rozumu i wiary trzeba z drugiej strony przyznać, że posługują się one różnymi metodami poznawczymi. Rozum przyjmuje prawdę na mocy jej wewnętrznej oczywistości, pośredniej bądź bezpośredniej; wiara natomiast przyjmuje prawdę ze względu na autorytet Słowa Bożego, które się objawia. Píše św. Tomasz na początku swojej *Summa Theologiae*: «Są dwa rodzaje wiedzy: pierwszy opiera się o zasady poznawane przyrodzonym światłem rozumu; np. arytmetyka, geometria itp. Drugi opiera się o zasady poznane światłem nadrzędnej wiedzy; tak to np. optyka opiera się o zasady podane przez geometrię, a muzyka o zasady zaczerpnięte z

16 czerwca

Św. Tomasz z Akwinu (II)

Drodzy bracia i siostry!

Chciałbym dziś kontynuować omawianie postaci św. Tomasza z Akwinu, który był tak wielkim teologiem, że studiowanie jego myśli zostało wyraźnie zalecone przez Sobór Watykański II w dwóch dokumentach, w dekrecie *Optatam totius* o formacji kapłańskiej i w deklaracji *Gravissimum educationis*, poświęconej wychowaniu chrześcijańskiemu. Zresztą już w 1880 r. papież Leon XIII, jego wielki czciciel, który pobudził rozwój studiów tomistycznych, ogłosił św. Tomasza patronem szkół i uniwersytetów katolickich.

Podstawowym powodem, dla którego jest on tak wysoko ceniony, jest nie tylko treść jego nauczania, ale także zastosowana przez niego metoda, zwłaszcza

arytmetyki; i w ten to właśnie drugi sposób nauka święta jest wiedzą; wszak opiera się o zasady poznane światłem nadrzędnej wiedzy, jaką jest wiedza Boga i świętych» (I, q. 1, a. 2; tł. Pius Bełch OP).

To rozróżnienie zapewnia autonomię zarówno naukom opartym na poszukiwaniach rozumu, jak i naukom teologicznym. Nie wskazuje jednakże na niezgodności, lecz zakłada raczej wzajemną i korzystną współpracę. Wiara bowiem chroni rozum przed utratą zaufania do własnych możliwości, pobudza go do otwierania się na coraz szersze horyzonty, zachęca do szukania fundamentów, a kiedy rozum zgłębia nadprzyrodzoną sferę więzi Boga i człowieka, wzbogaca jego dzieło. Na przykład, według św. Tomasza, rozum ludzki może na pewno stwierdzić istnienie jednego Boga, ale tylko wiara, która przyjmuje Boże Objawienie, może zetknąć się z tajemnicą Miłości Boga trójjedynego.

Z drugiej strony, to nie tylko wiara pomaga rozumowi. Również rozum, posługujący się swoimi środkami, może w czymś ważnym przysłużyć się wierze, oddając jej trojaką przysługę, którą św. Tomasz podsumował we wstępie do swojego komentarza do *De Trinitate* Boecjusza: «dowodzenie tych prawd, które stanowią wstęp do wiary, (...); ujawnianie dzięki pewnym podobieństwom tego, co właściwe wierze (...) za pomocą porównań prawd wiary; odpieranie zarzutów tych, którzy występują przeciwko wierze» (q. 2, a. 2; Św. Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, wydanie łacińsko-polskie, tł. Piotr Lichacz OP, Mateusz Przanowski OP, Mikołaj Olszewski, Kraków, 2005, s. 131). Cała historia teologii to w gruncie rzeczy dzieje tych wysiłków intelektu, który wykazuje inteligibilność wiary, możliwość wyrażania jej oraz jej wewnętrzną harmonię, jej sensowność i zdolność promowania dobra człowieka. Poprawność teologicznego rozumowania i jego rzeczywiste znaczenie poznawcze opierają się na wartości języka teologicznego, który według św. Tomasza, jest przede wszystkim językiem analogicznym. Dystans między Bogiem, Stworzycielem, i bytem Jego stworzeń jest nieskończony: niepodobieństwo jest zawsze większe od podobieństwa (por. DS, 806). Jednak pomimo tego, przy całej różnicy między Stwórcą i stworzeniem, istnieje analogia pomiędzy bytem stworzonym i bytem Stworzyciela, która pozwala nam mówić ludzkimi słowami o Bogu.

Św. Tomasz oparł naukę o analogii nie tylko na argumentach czysto filozoficznych, ale również na fakcie, że sam Bóg przemówił do nas w Objawieniu, a zatem upoważnił nas do mówienia o Nim. Uważam, że ważne jest przypomnienie tej nauki. Pomaga nam ona bowiem odeprzeć niektóre zarzuty, wysuwane przez współczesny ateizm, odmawiający językowi religijnemu obiektywnego znaczenia i utrzymujący, że ma on jedynie wartość subiektywną lub po prostu emocjonalną. Zarzut ten rodzi się z faktu, że umysł pozytywistyczny jest przekonany, że człowiek nie poznaje bytu, a jedynie doświadcza funkcje rzeczywistości. Wraz ze św. Tomaszem i wielką tradycją filozoficzną jesteśmy przekonani, że w rzeczywistości człowiek nie poznaje jedynie funkcji będących przedmiotem nauk

przyrodniczych, lecz poznaje coś z samego bytu — poznaje na przykład osobę, «ty» drugiego człowieka, a nie tylko fizyczny i biologiczny aspekt jego bytu.

W świetle tego nauczania św. Tomasza teologia twierdzi, że choć język religijny jest ograniczony, to ma on sens — dotyczy bowiem bytu — niby strzała kierująca się w stronę rzeczywistości, którą oznacza. Tę podstawową zgodność rozumu ludzkiego i wiary chrześcijańskiej widzimy w innej fundamentalnej zasadzie, na której opiera się myśl Akwinaty: łaska Boża nie unicestwia, ale zakłada i udoskonala naturę ludzką. Ta ostatnia nawet po grzechu nie jest całkowicie zdeprawowana, lecz zraniona i osłabiona. Łaska, udzielona przez Boga i przekazana poprzez tajemnicę Słowa Wcielonego, jest darem danym absolutnie darmo, dzięki któremu natura zdrowieje, otrzymuje umocnienie i pomoc w dążeniu do zaspokojenia wpisane w serce każdego człowieka pragnienia, którym jest szczęście. Wszystkie władze istoty ludzkiej zostają oczyszczone, przemienione i wywyższone przez łaskę Bożą. Ważne zastosowanie tej zasady dotyczącej natury i łaski widzimy w teologii moralnej św. Tomasza z Akwinu, co nadaje jej aktualność. W centrum nauczania w tej dziedzinie stawia on prawo nowe, które jest prawem Ducha Świętego. W optyce głęboko ewangelicznej z naciskiem podkreśla on, że prawo to jest łaską Ducha Świętego, daną tym wszystkim, którzy wierzą w Chrystusa. Z tą łaską łączą się nauczanie przekazane pisemnie i ustnie przez Kościół o prawdach doktrynalnych i moralnych. Św. Tomasz, podkreślając podstawową rolę w życiu moralnym działania Ducha Świętego, łaski, z której rodzą się cnoty teologalne i moralne, pozwala zrozumieć, że każdy chrześcijanin może wznieść się na wyżyny wskazane przez Kazanie na Górze, jeśli żyje w autentycznej więzi z Chrystusem, jeśli otwiera się na działanie Jego Ducha Świętego. Jednakże — dodaje Akwinata — «wprawdzie łaska jest skuteczniejsza niż natura, to jednak natura jest bardziej istotna dla człowieka» (*Summa Theologiae*, I-II, q. 94, a. 6 ad 2), i dlatego w perspektywie moralności chrześcijańskiej jest też miejsce dla rozumu, który zdolny jest rozeznaczyć naturalne prawo moralne. Rozum może je rozpoznać rozważając, co należy czynić i czego należy unikać, by osiągnąć szczęście, którego każdy w swoim sercu pragnie, z czym wiąże się również odpowiedzialność za innych, a zatem dążenie do wspólnego dobra. Innymi słowy, cnoty człowieka, teologalne i moralne, są zakorzenione w naturze ludzkiej. Łaska Boża towarzyszy zaangażowaniu etycznemu, wspiera je i pobudza, ale — według św. Tomasza — wszyscy ludzie, wierzący i niewierzący, są wezwani do uznania wymogów natury ludzkiej, wyrażonych w prawie naturalnym, i do czerpania z niego światła przy formułowaniu praw stanowionych, a zatem tych, które władze obywatelskie i polityczne wydają w celu regulowania ludzkiego współżycia.

Negowanie prawa naturalnego i odpowiedzialności, która się z nim wiąże, w dramatyczny sposób otwiera drogę do relatywizmu etycznego na płaszczyźnie indywidualnej i do totalitaryzmu państwa na płaszczyźnie politycznej. Obrona powszechnych praw człowieka i afirmacja absolutnej wartości godności osoby zakłada-

ją istnienie fundamentu. Czyż tym fundamentem nie jest prawo naturalne wraz z niezbywalnymi wartościami, które wskazuje? Sługa Boży Jan Paweł II w swojej encyklice *Evangelium vitae* napisał słowa, którą są wciąż bardzo aktualne: «trzeba pilnie odkryć na nowo istnienie wartości ludzkich i moralnych, należących do samej istoty i natury człowieka, które wynikają z prawdy o człowieku oraz wyrażają i chronią godność osoby: wartości zatem, których żadna jednostka, żadna większość ani żadne państwo nie mogą stworzyć, zmieniać ani niszczyć, ale które winny uznać, szanować i umacniać» (n. 71).

A zatem, na zakończenie Tomasz przedstawia nam koncepcję rozumu szeroką i budzącą zaufanie: szeroką, bo nie ogranicza się ona do tzw. rozumu empiryczno-naukowego, ale jest otwarta na pełnię bytu, a więc również na podstawowe i niezbywalne kwestie ludzkiego życia; budzącą zaufanie, bo rozum ludzki, zwłaszcza jeśli przyjmuje natchnienia płynące z wiary chrześcijańskiej, propaguje cywilizację uznającą godność osoby, nienaruszalność jej praw i wiążący charakter jej obowiązków. Nie dziwi więc, że nauka o godności osoby, mająca podstawowe znaczenie dla uznania niepodważalności praw człowieka, powstała w środowiskach intelektualnych, które przeżyły spuściznę

23 czerwca

Św. Tomasz z Akwinu (III)

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiejszą, trzecią częścią rozważań nad św. Tomaszem z Akwinu pragnę zakończyć katechezy poświęcone tej postaci. Również po upływie ponad 700 lat od jego śmierci możemy się od niego wiele nauczyć. Wspomnił o tym także mój poprzednik papież Paweł VI, który w przemówieniu wygłoszonym 14 września 1974 r. w Fossanovie zapytał: «Mistrzu Tomaszu, czego możesz nas nauczyć?» Po czym odpowiedział: «Ufności w prawdę katolickiej myśli religijnej, która przez niego była broniona, wyłożona i otwarta przed zdolnością poznawczą ludzkiego umysłu» (*Insegnamenti di Paolo VI*, XII [1974], ss. 833-834). W tym samym dniu w Akwinie, mówiąc wciąż o św. Tomaszu, stwierdził: «My wszyscy, którzy jesteśmy wiernymi synami Kościoła, możemy i musimy, przynajmniej z pewnej mierze, być jego uczniami!» (tamże, s. 836).

Skorzystajmy więc z lekcji św. Tomasza i z jego arcydzieła, którym jest *Summa Theologiae*. Jest to dzieło niedokończone, a mimo to monumentalne: zawiera 512 kwestii i 2669 artykułów. W ścisłym wywodzie, w którym w jasny i głęboki sposób ludzki umysł przygląda się tajemnicom wiary, św. Tomasz, przepłatając pytania i odpowiedzi, pogłębił nauczanie pochodzące z Piśma Świętego i ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna. W tej refleksji, w zetknięciu z prawdziwymi

św. Tomasza z Akwinu, gdyż miał on o ludzkim stworzeniu najwyższe pojęcie. Swoim ściśle filozoficznym językiem zdefiniował osobę jako «coś najdoskonalszego w całej naturze, mianowicie to, co bytuje samoistnie w rozumnej naturze» (*Summa Theologiae*, I a, q. 29, a. 3).

Głębia myśli św. Tomasza z Akwinu rodzi się — nigdy o tym nie zapominajmy — z jego żywej wiary i żarliwej pobożności, wyrażanej w natchnionych modlitwach, takich jak ta, w której prosi Boga: «Panie, mój Boże, udziel mi rozumu, abym mógł Cię poznać, pilności, abym Cię szukał, mądrości, abym Cię znajdował, postępowania, abym Ci się podobał, wytrwałości, abym Cię wiernie oczekiwał, i ufności, abym w końcu mógł Cię objąć» (*Modlitwy i myśli*, wybrał i przełożył o. Mirosław Wylęgała OP, Warszawa, 2005, s. 19).

do Polaków:

Drodzy pielgrzymi polscy, jutro przypada wspomnienie św. Alberta Chmielowskiego. Pamiętając o jego poświęceniu na rzecz biednych, bezdomnych, nieuleczalnie chorych, jak on, otworzymy serca na potrzeby naszych braci najbardziej potrzebujących pomocy. Uczmy się od niego, że «trzeba być dobrym jak chleb». Naśladujmy go w dążeniu do świętości. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

pytaniami swojej epoki, które często są również naszymi pytaniami, św. Tomasz, wykorzystując także metody i myśl filozofów starożytności, a szczególnie Arystotelesa, w sposób dokładny, przejrzysty i trafny formułuje prawdy wiary, w których prawda jest darem wiary, jaśnieje i staje się dostępną dla nas, dla naszej refleksji. Jednakże ten wysiłek ludzkiego umysłu — przypomina Akwinata swoim życiem — zawsze będzie oświecany przez modlitwę, przez światło, które pochodzi z Góry. Tylko ten, kto żyje z Bogiem i tajemnicami, może również zrozumieć, co one mówią. W *Summa Theologiae* św. Tomasz wychodzi od faktu, że są trzy różne sposoby bytu i istoty Boga: Bóg istnieje sam w sobie, jest początkiem i końcem wszystkich rzeczy, dlatego wszystkie stworzenia pochodzą od Niego i od Niego zależą; następnie Bóg jest obecny poprzez swoją łaskę w życiu i w działaniu chrześcijanina, świętych; i w końcu, Bóg jest obecny w szczególny sposób w Osobie Chrystusa, zjednoczonego realnie z człowiekiem Jezusem, i działa w sakramentach, które wypływają z Jego zbawczego dzieła. Dlatego to monumentalne dzieło (por. Jean-Pierre Torrell, *La «Summa» di San Tommaso*, Milano 2003, ss. 29-75), poszukiwanie «okiem teologicznym» pełni Boga (por. *Summa Theologiae* I, q. 1, a. 7) składa się z trzech części i jest opatrzone przez samego *Doctor Communis* — św. Tomasza

— następującym komentarzem: «Głównym zagadnieniem nauki świętej jest podawanie wiadomości o Bogu, i to nie tylko o Bogu samym w sobie, ale także jako o początku i celu rzeczy, a zwłaszcza stworzenia rozumnego. Mając to na uwadze, będziemy mówić: pierwsze, o Bogu; drugie, o dążeniu stworzenia rozumnego do Boga; trzecie, o Chrystusie, który jako człowiek — w naszym dążeniu do Boga — jest dla nas drogą» (tamże, I, q. 2). Jest to swoiste koło: Bóg sam w sobie, który wychodzi z siebie i bierze nas za rękę, tak że z Chrystusem wracamy do Boga, jesteśmy zjednoczeni z Bogiem, i Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

Pierwsza część *Summa Theologiae* zgłębia zatem Boga samego w sobie, tajemnicę Trójcy Świętej i stwórczą działalność Boga. W tej części znajdujemy również głęboką refleksję nad autentyczną rzeczywistością istoty ludzkiej jako dzieła stwórczych rąk Boga, owocu Jego miłości. Z jednej strony, jesteśmy bytem stworzonym, zależnym, nie pochodzimy od samych siebie; ale z drugiej strony, mamy prawdziwą autonomię, toteż nie jesteśmy tylko czymś pozornym — jak mówią niektórzy filozofowie platońscy — ale rzeczywistością chcianą przez Boga jako taka, będącą wartością samą w sobie. W drugiej części św. Tomasz zastanawia się nad człowiekiem, działającym pod wpływem łaski, w jego dążeniu do poznania i kochania Boga, by być szczęśliwym w doczesności i w wieczności. Najpierw autor przedstawia teologiczne zasady działania moralnego, dociekając, w jaki sposób w wolnym wyborze człowieka czyniącego dobro łączą się rozum, wola i uczucia, do których dochodzi siła Bożej łaski, dawana za pośrednictwem cnót i darów Ducha Świętego, a także pomoc, której udziela także prawo moralne. Istota ludzka jest zatem bytem dynamicznym, który szuka samego siebie, usiłuje stać się samym sobą i w tym sensie usiłuje dokonywać czynów, które go kształtują, sprawiają, że naprawdę staje się człowiekiem; i tu dochodzą do głosu prawo moralne, łaska i własny rozum, wola i uczucia. Na tym fundamentach św. Tomasz zarysowuje fizjonomię człowieka, który żyje mocą Ducha i tym samym staje się ikoną Boga. Następnie Akwinata omawia trzy cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość, a potem przenikliwie analizuje ponad pięćdziesiąt cnót moralnych, zgrupowanych wokół czterech cnót kardynalnych — roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa. Na koniec rozważa różne powołania w Kościele.

W trzeciej części *Summy* św. Tomasz zgłębia tajemnicę Chrystusa — drogi i prawdy — za którego pośrednictwem możemy na nowo połączyć się z Bogiem Ojcem. W tej części w niedościgły niemal sposób pisze o tajemnicy wcielenia i męki Jezusa, dodając do tego rozległy wykład o siedmiu sakramentach, ponieważ w nich wcielone Słowo Boże kieruje dobrodziejstwa płynące z wcielenia ku naszemu zbawieniu, ku naszej pielgrzymce wiary ku Bogu i ku życiu wiecznemu, pozostając materialnie niemal obecnie w rzeczywistości stworzenia, dotykając naszego wnętrza. Omawiając sakramenty, św. Tomasz szczególną uwagę poświęca tajemnicy Eucharystii, którą otaczał tak wielkim na-

bożeństwem, że jak piszą jego dawni biografowie, miał zwyczaj przystawiać głowę do tabernakulum, tak jakby chciał usłyszeć bicie Bożego i ludzkiego Serca Jezusa. W jednym ze swych komentarzy do Pisma Świętego św. Tomasz pomaga nam pojąć doskonałość sakramentu Eucharystii, gdy pisze, że «skoro ten sakrament jest sakramentem męki Pańskiej, to zawiera w sobie Chrystusa cierpiącego. Dlatego wszelki skutek męki Pańskiej w całości jest także skutkiem tego sakramentu. Sakrament ten bowiem nie jest niczym innym jak aplikacją do nas męki Pańskiej» (*In Ioannem*, c. 6, lect. 6, n. 963; *Komentarz do Ewangelii Jana*, tł. Tadeusz Bartoś OP, Kęty, 2002, s. 450). Rozumiemy zatem, dlaczego św. Tomasz i inni święci odprawiali Mszę św., płacząc z litości nad Panem, który składa z siebie ofiarę za nas, roniąc łzy radości i wdzięczności.

Drodzy bracia i siostry, ucząc się od świętych, rozmiłujmy się w tym sakramencie! Uczestniczmy w Mszy św. ze skupieniem, aby uzyskać duchowe owoce, pożywiamy się Ciałem i Krwią Pana, by nieustannie karmiła nas Boża łaska! Często i chętnie rozmawiajmy sam na sam z Najświętszym Sakramentem!

To co św. Tomasz z naukową ścisłością wyłożył w swoich największych dziełach teologicznych, takich jak właśnie *Summa Theologiae*, a także *Summa contra Gentiles*, wyraził on również w swoich kazaniach, głoszonych dla studentów i wiernych. W r. 1273, rok przed śmiercią, przez cały Wielki Post głosił kazania w kościele San Domenico Maggiore w Neapolu. Kazania te zostały zebrane i zachowane: są to *Opuscula*, w których wyjaśnia on Skład Apostolski, tłumaczy modlitwę *Ojcze nasz*, omawia Dekalog i komentuje *Zdrowaś Maryjo*. Treść kazań Doktora Anielskiego odpowiada niemal całkowicie strukturze Katechizmu Kościoła Katolickiego. I rzeczywiście, w czasach takich jak nasze, gdy ponownie podejmuje się dzieło ewangelizacji, nigdy nie powinno zabraknąć w katechezie i kaznodziejstwie tych podstawowych tematów: tego, w co wierzymy, a zatem Symbolu wiary; tego, o co się modlimy, a zatem *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*; oraz tego, czym żyjemy, jak nas poucza Objawienie biblijne, a zatem prawa miłości Boga i bliźniego oraz Dziesięć przykazań, w których wyjaśnione jest owo przykazanie miłości.

Chciałbym przytoczyć kilka przykładów tego prostego, zasadniczego i przekonującego nauczania św. Tomasza. W swoim *Wykładzie Składu Apostolskiego* wyjaśnia on wartość wiary. Za jej pośrednictwem — mówi — dusza jednoczy się z Bogiem i powstaje załączek życia wiecznego; życie zostaje ukierunkowane w sposób pewny, a my z łatwością zwalczamy pokusy. Temu, kto wysuwa zarzut, że wiara jest głupotą, bo każe wierzyć w coś, czego nie da się doświadczyć zmysłami, św. Tomasz daje bardzo rozbudowaną odpowiedź i wskazuje, że jest to wątpliwość bezpodstawna, bo umysł ludzki jest ograniczony i nie może poznać wszystkiego. Gdybyśmy mogli doskonale poznać wszystkie rzeczy widzialne i niewidzialne, tylko wówczas byłoby autentyczną głupotą akceptowanie prawdziwej wiary. Ponadto nie można żyć, zauważa św. Tomasz, nie ufając doświadczeniu innych ludzi w



Ludwig Seitz, «Dialog Wiary i Rozumu»
(Galeria Kandelabrow w Watykanie)

tym, czego sami nie wiemy. Jest zatem rzeczą rozsądną dawanie wiary Bogu, który się objawia, oraz świadectwu apostołów: byli oni nieliczni, prości i ubodzy, przynębieni po ukrzyżowaniu swojego Mistrza; jednakże w krótkim czasie nawróciło się wiele osób mądrych, szlachetnych i bogatych, które słuchały ich przepowiadania. Jest to rzeczywiście niezwykle zjawisko historyczne, któremu trudno dać inne rozsądne wytłumaczenie niż to, że apostołowie spotkali się ze zmartwychwstałym Panem.

Komentując artykuł Symbolu, mówiący o wcieleniu Słowa Bożego, św. Tomasz czyni kilka uwag. Stwierdza, że rozważanie tajemnicy wcielenia umacnia wiarę chrześcijańską; nadzieja staje się bardziej ufna dzięki myśli, że Syn Boży przyszedł do nas, jako jeden z nas, aby udzielić ludziom swojej boskości; miłość ożywia się, bo nie ma bardziej oczywistego znaku miłości Boga do nas niż widok Stworzyciela wszechświata, który sam staje się stworzeniem, jednym z nas. Na koniec, gdy rozważamy tajemnicę wcielenia Boga, czujemy, jak rozpala się w nas pragnienie, by złączyć się z Chrystusem w chwale. Posługując się prostym i trafnym porównaniem, św. Tomasz zauważa: «Gdyby ktoś miał brata, posiadającego ktoślewską godność, to będąc od niego daleko, szukałby możliwości, by się z nim spotkać i u niego pozostać. Tak i my, mając w

Chrystusie brata, chcemy z Nim się połączyć i u Niego przebywać» (*Wykład Pacierza*, Poznań, 2005, *Wykład Składu Apostolskiego, czyli Wierzę w Boga*, tł. Kallist Suszyło OP, a. 4, 50, s. 50).

Wprowadzając do modlitwy *Ojcze nasz*, św. Tomasz wykazuje, że jest ona sama w sobie doskonała, ma bowiem wszystkie pięć cech, którymi powinna się odznaczać dobrze skonstruowana modlitwa. Są nimi: ufne i spokojne zawierzenie; stosowna treść, bo — zauważa św. Tomasz — «Jest (...) rzeczą bardzo trudną wiedzieć, czego trzeba pragnąć. Tylko bowiem rzeczy, o które godzi się prosić w modlitwie, możemy godziwie pożądać» (tamże, *Wykład Modlitwy Pańskiej, czyli Ojcze nasz*, tł. Marek Starowiejski, 3); a następnie właściwy porządek prośb, żarliwa miłość i szczerść pokory.

Św. Tomasz, jak wszyscy święci, otaczał wielkim nabożeństwem Matkę Bożą. Nadał Jej piękne imię: *Triclinium totius Trinitas*, co znaczy miejsce, gdzie Trójca znajduje swój spoczynek, bowiem ze względu na wcielenie w Niej, tak jak w żadnym innym stworzeniu, trzy Boskie Osoby mieszkają i zaznają przyjemności i radości z życia w Jej duszy pełnej łaski. Za Jej wstawiennictwem możemy otrzymać wszelką pomoc.

Słowami modlitwy, która tradycyjnie przypisywana jest św. Tomaszowi, a która w każdym razie odzwierciedla elementy jego głębokiej pobożności maryjnej, my też mówimy: «O najświętsza i najłodsza Dziewico Maryjo, Matko Boga (...). W objęciach Twojej miłości powierzam Ci dziś (...) całe moje życie (...). Wyproś mi także, o najłodsza Pani, prawdziwą miłość, którą z całego serca kochałbym Twojego najświętszego Syna, a po Nim nade wszystko Ciebie i bliźniego w Bogu i (...) ze względu na Boga» (*Modlitwy i Myśli*, tł. Mirosław Wylegała OP, Warszawa, 2005, s. 25-29).

do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. W sposób szczególny zwracam się do diakonów z krakowskiego seminarium duchownego. Za waszym pośrednictwem przesyłam moje pozdrowienie i błogosławieństwo wszystkim klerykom w Polsce. Bądźcie wdzięczni Bogu za dar powołania, pielęgnujcie je i przykładnym życiem dodawajcie odwagi innym, których Pan wzywa, aby nie wahali się odpowiadać: «Oto ja, poslij mnie» (Iz 6, 8). Niech Bóg błogosławi wszystkim tu obecnym!

MODLITWA MARYJNA Z PAPIEŻEM

13 czerwca

Kapłani pracownikami cywilizacji miłości

Drodzy bracia i siostry!

Kilka dni temu zakończył się Rok Kapłański. Przeżyliśmy w Rzymie niezapomniane dni, a przybyło też ponad 15 tys. księży z różnych stron świata. Dlatego dzisiaj pragnę podziękować Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, jakimi w Kościele powszechnym zaoferował ten właśnie Rok. Nikt nie jest w stanie ich przeliczyć, ale z pewnością jego owoce widać już teraz, a z czasem można będzie ich zobaczyć jeszcze więcej.

Rok Kapłański zakończył się w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która tradycyjnie jest «dniem modlitw o uświęcenie kapłanów»; tym razem był nim w sposób szczególny. Drodzy przyjaciele, kapłan jest rzeczywiście darem Chrystusowego Serca: jest darem dla Kościoła i dla świata. Z Serca Syna Bożego, przepełnionego miłością, rodzą się wszystkie dobra Kościoła, a w sposób szczególny bierze początek powołanie tych mężczyzn, którzy zdobyli przez Pana Jezusa, pozostawiając wszystko i poświęcając się całkowicie służbie ludowi chrześcijańskiemu, na wzór Dobrego Pasterza. Kapłan jest kształtowany przez miłość samego Chrystusa, tę miłość, która doprowadziła Go do oddania życia za swoich przyjaciół, a także do przebaczenia nieprzyjaciółom. Z tego właśnie powodu kapłani są głównymi pracownikami cywilizacji miłości. Myślę w związku z tym o licznych postaciach księży, bardziej lub mniej znanych, tych, którzy zostali wyniesieni do chwały ołtarzy, i tych, których wspomnienie pozostaje niezatarte w pamięci wiernych, choćby w jakiejś niewielkiej wspólnotie parafialnej. Tak było we francuskim miasteczku Ars, gdzie pełnił swoją misję św. Jan Maria Vianney. Wiele na jego temat zostało powiedziane w minionych miesiącach i nie ma potrzeby niczego dodawać. Ale teraz i w przyszłości jeszcze bardziej potrzebujemy jego wstawiennictwa. Jego modlitwa, jego «Akt zawierzenia miłości», który wielokrotnie powtarzaliśmy w czasie Roku Kapłańskiego, niech wciąż ożywiają naszą rozmowę z Bogiem.



Chciałbym wspomnieć jeszcze inną postać: ks. Jerzego Popiełuszkę, kapłana, męczennika, który został ogłoszony błogosławionym właśnie w ubiegłą niedzielę w Warszawie. Wielkodusznie i odważnie pełnił kapłańską posługę pośród tych, którzy walczyli o wolność, którzy bronili życia i jego godności. Jego służba dobru i prawdzie stała się znakiem sprzeciwu wobec reżymu, który wówczas panował w Polsce. Umiałownie Chrystusowego Serca sprawiło, że oddał życie, a jego świadectwo stało się zasiewem nowej wiosny w Kościele i społeczeństwie. Spoglądając na historię możemy zobaczyć, jak wiele stronicy autentycznej odnowy duchowej i społecznej zostało zapisanych dzięki decydującemu wkładowi katolickich kapłanów, kierujących się jedynie żarliwą miłością do człowieka, jego prawdziwej wolności — religijnej i obywatelskiej. Jakże liczne inicjatywy integralnego rozwoju człowieka zrodziły się w kapłańskim sercu!

Drodzy bracia i siostry, powierzmy Niepokalanemu Sercu Maryi, którego liturgiczne wspomnienie obchodziliśmy wczoraj, wszystkich kapłanów świata, aby mocą Ewangelii budowali wszędzie i nieustannie cywilizację miłości.

MODLITWA MARYJNA Z PAPIEŻEM

Beatyfikacje Emanuela Lozana Garrida i Alojzego Grozde

Chciałbym przede wszystkim wspomnieć o radosnym wydarzeniu, którym było ogłoszenie dwóch nowych błogosławionych — obydwaj żyli w ubiegłym wieku. Wczoraj w Hiszpanii został beatyfikowany Emanuel Lozano Garrido, człowiek świecki i dziennikarz; pomimo choroby i inwalidztwa w duchu chrześcijańskim pracował owocnie w dziedzinie komunikacji społecznej. Dziś rano natomiast kard. Bertone, jako mój legat, przewodniczył celebracji kończącej Krajowy Kongres Eucharystyczny w Słowenii, podczas której ogłosił błogosławionym młodego męczennika Alojzego Grozde. Odznaczał się on szczególnym kultem Eucharystii, która ożywiała jego niezachwianą wiarę, zdolność poświęcania się dla zbawienia dusz, jego apostołat w Akcji Katolickiej, przez który pragnął prowadzić innych młodych ludzi do Chrystusa.

po polsku:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa zakończyliśmy Rok Kapłański. Dziękując Bogu za dar tego czasu, zawierzyłem wszystkim duchownych na świecie opiece Maryi, Matki Kapłanów. Proszę was: wspierajcie waszych pasterzy modlitwą i dobrą radą. Niech uświęcają siebie i tych, do których zostali posłani. Niech Bóg wam błogosławi!

20 czerwca

Sakrament kapłaństwa wyraża troskę Boga o ludzi

Drodzy bracia i siostry!

Dzisiaj rano w Bazylice św. Piotra udzieliłem święceń kapłańskich 14 diakonom diecezji Rzymu — dlatego *Aniël Pański* jest opóźniony. Sakrament kapłaństwa ukazuje serdeczną troskę Boga o ludzi, a ze strony tych, którzy go otrzymują, pełną dyspozycyjność, by stać się narzędziem tej troski dzięki autentycznej miłości do Chrystusa i Kościoła. W Ewangelii dzisiejszej niedzieli Pan zadaje swoim uczniom pytanie: «A wy za kogo Mnie uważacie?» (Łk 9, 20). Apostoł Piotr odpowiada natychmiast: «Za Mesjasza Bożego» (tamże) — przez co odchodzi od wszystkich ziemskich opinii, według których Jezus jest jednym z proroków. Według św. Ambrożego, Piotr w swym wyznaniu wiary «ujął całą rzeczywistość, gdyż wyraził naturę i imię» Mesjasza (*Exp. in Lucam* VI, 93, CCL 14, 207). Jezus, słysząc to wyznanie wiary, ponawia wobec Piotra i innych uczniów wezwanie do pójścia za Nim trudną drogą miłości, aż po krzyż. Także do nas, którzy możemy poznać Pana dzięki wierze w Jego Słowo i w sakramenty, Jezus zwraca się z propozycją, byśmy szli za Nim każdego dnia, i także nam przypomina, że aby być Jego uczniem, należy czerpać moc z Jego krzyża, będącego naszym najwyższym dobrem i ukończeniem naszej nadziei.



Św. Maksym Wyznawca zauważa, że «znakiem wyróżniającym moc naszego Pana Jezusa Chrystusa jest krzyż, który On niósł na barkach» (*Ambiguum* 32, PG 91, 1284 c). W istocie, «mówił do wszystkich: 'Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje'» (Łk 9, 23). Wzięcie krzyża oznacza podjęcie walki z grzechem, będącym przeszkodą na drodze do Boga, przyjmowanie na co dzień woli Pana i pomnażanie wiary, zwłaszcza w obliczu problemów, trudności i cierpienia. W czasie prześladowań świadectwo temu dała karmelitanka św. Edyta Stein. Z Karmelu w Kolonii w 1938 r. pisała: «Teraz rozumiem (...), co znaczy być oblubienicą Pana w znaku krzyża, chociaż całkowicie nie jest się w stanie tego pojąć, gdyż jest to tajemnica... Im większe mroki panują wokół nas, tym bardziej musimy otwierać serce na światło płynące z wysoka» (*La scelta di Dio. Lettere [1917-1942]*, Roma 1973, 132-133). Także w dzisiejszych czasach jest wielu chrześcijan na świecie, którzy ożywiani miłością do Boga, przyjmują każdego dnia krzyż, bądź w postaci codziennych doświadczeń, bądź zgotowany przez ludzkie barbarzyństwo, co niekiedy wymaga męstwa aż po najwyższą ofiarę. Niech Pan sprawi, by każdy z nas pokładał w Nim zawsze niezachwianą nadzieję, w pewności, że naśladując Go w niesieniu krzyża, dojdziemy wraz z Nim do światła zmartwychwstania.

Powierzmy macierzyńskiej opiece Dziwicy Maryi nowych kapłanów, dziś wyświęconych, którzy dołączają do grona tych, których Pan wezwał po imieniu: niech będą zawsze wiernymi uczniami, odważnymi głosicielami Bożego Słowa i zarządcami Jego darów zbawienia.

Apel o pokój w południowym Kirgistanie

Pragnę z mocą zaapelować o rychłe przywrócenie pokoju i bezpieczeństwa w południowym Kirgistanie, gdzie w ostatnich dniach doszło do poważnych starć. Krewnym ofiar i tym, którzy cierpią z powodu tej tragedii, wyrażam współczucie i zapewniam o mojej modlitwie. Wzywam także wszystkie grupy etniczne kraju do rezygnacji z wszelkich prowokacji czy przemocy.

Apeluję jednocześnie do wspólnoty międzynarodowej o zaangażowanie się, aby pomoc humanitarna dotarła jak najszybciej do doświadczonych ludności.

Światowy Dzień Uchodźcy

Dzisiaj Organizacja Narodów Zjednoczonych obchodzi Światowy Dzień Uchodźcy, którego celem jest zwrócenie uwagi na problemy tych, którzy byli zmuszeni opuścić własną ziemię, tradycje rodzinne i przybyli do środowisk często całkowicie odmiennych. Osoby szukające schronienia oczekują przyjęcia oraz uznania ich godności i podstawowych praw. Ze swej strony uchodźcy gotowi są dać swój wkład na rzecz społeczności, które ich przyjmują. Módlmy się, aby — w myśl zasady słusznej wzajemności — na te ich oczekiwania odpowiedziano w należyty sposób, a oni sami umieli okazać szacunek dla stylu życia wspólnoty, która ich przyjmuje.

po polsku:

Słowo pozdrowienia kieruję do wszystkich Polaków. Dzisiaj szczególnie pamiętam w modlitwie o Kapitulie Warmińskiej, która obchodzi jubileusz swego ustanowienia siedem i pół wieku temu. Łączę się duchowo z uczestnikami uroczystych obchodów, zebranych w katedrze fromborskiej: biskupami Konferencji Episkopatu Polski, członkami kapituły i wspólnotą ludu Bożego Warmii. Życzę wam wszystkim: czerpiąc z wielkiego dziedzictwa wiary ojców, trwając w jedności z Chrystusem. Niech Bóg wam błogosławi.

27 czerwca

Powołanie i posłuszeństwo uprzedzającej miłości Bożej

Drodzy bracia i siostry!

Czytania biblijne Mszy św. tej niedzieli są dla mnie okazją, by powrócić do tematu Chrystusowego powołania i związanych z tym wymogów — tematu, który rozważałem również tydzień wcześniej, przy okazji święceń nowych prezbiterów diecezji Rzymu. W istocie, kto miał sposobność spotkania młodzieńca lub dziewczyny, którzy opuszczają własną rodzinę, przerywają studia czy też pracę i poświęcają się Bogu, ten wie dobrze, o co chodzi, gdyż ma do czynienia z żywym przykładem radykalnej odpowiedzi na Boże powołanie. Jest to jedno z najpiękniejszych doświadczeń, jakie można przeżyć w Kościele: widzieć, odczuć namacalnie działanie Pana w życiu osób; doświadczyć tego, że Bóg nie jest istotą abstrakcyjną, lecz Rzeczywistością tak wielką i silną, iż wypełnia w sposób przeobfity serce człowieka, Osobą żywą i bliską, która nas kocha i chce być kochana.

Ewangelista Łukasz ukazuje nam Jezusa zmierzającego do Jerozolimy, który po drodze spotyka paru ludzi, najprawdopodobniej młodych. Zapewniają oni, iż pójdą za Nim, dokądkolwiek się uda. Jezus okazuje się względem nich bardzo wymagający, przestrzegając

ich, że «Syn Człowieczy — czyli On, Mesjasz — nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć», to znaczy nie ma swojego stałego mieszkania, i że ten, kto decyduje się z Nim pracować w dziele Bożym, nie może oglądać się wstecz (por. Łk 9, 57-58. 61-62). Do innego zaś Jezus bezpośrednio mówi: «Pójdź za Mną», i domaga się zdecydowanego zerwania więzi z rodziną (por. Łk 9, 59-60). Te wymagania mogą się wydawać zbyt radykalne, ale w rzeczywistości wyrażają one nowość i absolutne pierwszeństwo królestwa Bożego, które uobecnia się w samej Osobie Jezusa Chrystusa. Ostatecznie jest to radykalność, jakiej wymaga Boża miłość, której sam Jezus jest posłuszny jako pierwszy. Kto wyrzeka się wszystkiego, nawet samego siebie, aby pójść za Jezusem, ten porusza się w nowym wymiarze wolności, co św. Paweł określa «postępowaniem według ducha» (por. Ga 5, 16). «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus» — pisze Apostoł — i wyjaśnia, że ta nowa forma wolności, którą pozyskał dla nas Chrystus, polega na «służeniu sobie wzajemnie» (por. Ga 5, 1. 13). Wolność i miłość idą w parze! I przeciwnie, poddanie się własnemu egoizmowi prowadzi do rywalizacji i konfliktów.

Drodzy przyjaciele, już dobiega końca czerwiec, miesiąc poświęcony kultowi Najświętszego Serca Pana Jezusa. Właśnie w uroczystość Najświętszego Serca wraz ze wszystkimi kapłanami świata odnowiliśmy nasze zobowiązanie do uświęcenia. Dziś chciałbym zachęcić wszystkich do kontemplowania tajemnicy bosko-ludzkiego Serca Pana Jezusa, aby móc czerpać z samego źródła Bożej miłości. Kto wpatruje się w to Serce, przebite i zawsze otwarte na naszą miłość, odczuwa prawdę tej inwokacji: «Ty, Panie, jesteś jedynym moim dobrem» (Ps. resp.), i jest gotowy zostawić wszystko i pójść za Panem. O Maryjo, która odpowiedziałaś bez zastrzeżeń na Boże wezwanie, módl się za nami!

Beatyfikacja Stefana Nehmé

Dziś rano w Libanie został ogłoszony błogosławionym Stefan Nehmé, w życiu świeckim Józef, libański zakonnik z zakonu maronitów, który żył na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Całym sercem raduję się z libańskimi braćmi i siostrami i z mi-



łością zawieram ich wstawiennictwu nowego błogosławionego.

Ofiary na papieską działalność charytatywną

Ta niedziela, poprzedzająca uroczystość Świętych Piotra i Pawła, jest we Włoszech i innych krajach dniem zbierania ofiar na działalność charytatywną Papieża. Pragnę szczerze podziękować wszystkim, którzy modlitwą i ofiarami wspierają apostolską i charytatywną działalność Następcy św. Piotra, dla dobra Kościoła powszechnego i licznych braci — zarówno bliskich, jak i dalekich.

po polsku:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Zbliża się okres wakacji. Dla wielu będzie to czas odpoczynku. Życzę, aby wakacyjne spotkania z przyrodą, z nowymi ludźmi, z owocami ludzkiej twórczości były okazją nie tylko do wzmocnienia sił fizycznych i rozwoju intelektualnego, ale także do intensywniejszego kontaktu z Bogiem i wzrastania w wierze. Niech Bóg wam błogosławi!

29 czerwca

Patroni Rzymu

Drodzy bracia i siostry!

Kościół w Rzymie wspomina dzisiaj swoje święte początki, czcąc apostołów Piotra i Pawła, których relikwie przechowywane są w dwóch poświęconych im bazylikach, uświetniających całe miasto, drogie zarówno mieszkającym w nim chrześcijanom, jak i pielgrzymom. Uroczystość rozpoczęła się wczoraj wieczór modlitwą i Nieszporów w bazylice św. Pawła za Murami. Liturgia tego dnia przypomina wyznanie wiary Piotra złożone Jezusowi: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego» (Mt 16, 16). To oświadczenie nie jest owocem rozumowania, lecz wynikiem objawienia otrzymanego przez pokornego rybaka z Galilei od Ojca, jak sam Jezus potwierdza, mówiąc: «Nie objawiły ci tego ciało i krew» (Mt 16, 17). Szymon Piotr jest tak blisko Pana, że on sam staje się opoką wiary i miłości, na której Jezus zbudował swój Kościół i «uczynił go — jak stwierdził św. Jan Chryzostom — mocniejszym niż samo niebo» (*Hom. in Matthoem*, 54, 2: PG 58, 535). Rzeczywiście Pan mówi na koniec: «Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie» (Mt 16, 19).

Św. Paweł — którego dwutysięczną rocznicę urodzin obchodziliśmy niedawno — mocą łaski Bożej głosił Ewangelię i zasiewał Słowo prawdy i zbawienia po-



śród ludów pogańskich. Odydwaj święci patronowie Rzymu, choć otrzymali od Boga różne charyzmaty i odmienną misję do spełnienia, są dwoma fundamentami Kościoła *jednego, świętego, powszechnego i apostolskiego*, «ciągle otwartego na rozwój misyjny i ekumeniczny, ponieważ jest posłany do świata, aby głosić misterium komunii, które go konstytuuje, świadczyć o nim, aktualizować je i szerzyć» (por. Kongregacja Nauki Wiary, *Communione notio*, 28 maja 1992 r., n. 4: AAS 85 [1993], 840; «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 10/1992, s. 37). Dlatego w czasie dzisiejszej porannej Mszy św. w Bazylice Watykańskiej przekazałem 38 arcybiskupom metropolitom paliusz, który symbolizuje zarówno jedność z Biskupem Rzymu, jak i misję pasterzowania z miłością jedynej owczarni Chrystusa. Przy okazji tej uroczystości pragnę z serca podziękować delegacji Patriarchatu Ekumenicznego, której obecność jest świadectwem duchowej więzi między Kościołem Rzymu i Kościołem w Konstantynopolu.

Niech przykład apostołów Piotra i Pawła oświeca umysł i rozpała serca wierzących świętym pragnieniem pełnienia woli Bożej, aby Kościół pielgrzymujący na ziemi był zawsze wierny Panu. Zwróćmy się z ufnością do Dziwicy Maryi, Królowej Apostołów, która z nieba prowadzi i wspiera wędrujący lud Boży.

po polsku:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła jest dla chrześcijan wyjątkową okazją do odnawiania i umacniania więzi z Kościołem, który jest w Rzymie, i z jego Biskupem. Szczególnym znakiem tej jedności jest paliusz, który dzisiaj przekazałem metropolitom z różnych części świata, w tym także Prymasowi Polski. Jemu i wam wszystkim niech Bóg błogosławi!

Flirtowanie z eugenetyką

CARLO BELLINI

Ostre protesty wzbudziła we Włoszech propozycja władz regionu Wenecji, żeby wykluczyć z list oczekujących na przeszczep osoby z poważną niepełnosprawnością umysłową. Choć reakcja na dostępne informacje była słuszna, władze regionu natychmiast udzieliły wyjaśnień: we Włoszech, a tym bardziej w regionie weneckim nikt nie jest dyskryminowany w zakresie dostępu do leczenia. Jest to wiadomość uspokajająca: gdyby bowiem w kwestii prawa do leczenia ktoś zechciał zastosować kryterium selektywne, nie związane z tym, czy dana terapia jest korzystna dla pacjenta, ale z tym, czy dany pacjent na nią «zasługuje», doszłoby do niemożliwej do zaakceptowania dyskryminacji.

Po tym stwierdzeniu trzeba jednak dodać, że zaskoczenie, z jakim została przyjęta sama informacja, pobudza do refleksji: dziwi ono dlatego, że w świecie zachodnim dyskryminacja genetyczna jest niestety zjawiskiem codziennym i w praktyce akceptowalnym. Czyż nie żyjemy dziś w cywilizacji, która pozwala, by dzieci poczęte nie przychodziły na świat tylko dlatego, że są niepełnosprawne? Czyż nie żyjemy w świecie, który nie wie, co począć z niepełnosprawnym już urodzonym?

W 1984 r. w Stanach Zjednoczonych dziecku z zespołem Downa — nazwanemu umownie baby Doe — pozwolono umrzeć z głodu, bo urodziło się z patologią przetyku, którą można było wyleczyć operacyjnie, ale rodzice odmówili zgody na przeprowadzenie zabiegu. Sąd Najwyższy postanowił, że należy wprowadzić odpowiednie prawo, aby podobny przypadek nie mógł się więcej powtórzyć; dziś jednak podważa się zasadność tego prawa zarówno w kregach politycznych, jak medycznych: badania wykazały, że w przypadku dużej części lekarzy reanimatorów przy pode-

jmowaniu decyzji o reanimacji dziecka niepełnosprawnego istotną rolę odgrywa przekonanie, że będzie ono dla rodziny ciężarem i że w przypadku wielu z nich życie z niepełnosprawnością będzie pozbawione wartości («Journal of the American Medical Association», listopad 2000 r.)

Podobnie we Francji w 2000 r. ogłoszono projekt dekretu, na którego podstawie dziecko z wrodzonym upośledzeniem mogło zaskarżyć do sądu lekarza, który postawił błędną diagnozę prenatalną: zdecydowano bowiem, że w jego interesie leżało dokonanie aborcji; dekret został wycofany na skutek protestów rodzin dzieci niepełnosprawnych, które założyły stowarzyszenia do walki z handicapizmem, obawiając się, że tego typu rozporządzenie może przyczynić się do ukształtowania uprzedzeń do niepełnosprawności w szerokich warstwach społecznych. Wśród trwających nadal polemik 11 czerwca br. francuski Sąd Konstytucyjny potwierdził negatywną ocenę tego dekretu.

Czy te niepokojące fakty kogoś oburzają? Nasze społeczeństwo cechuje handicapizm, i choć nareszcie zaczyna się buntować przeciwko dyskryminacji rasowej, to akceptuje jeszcze dyskryminację ze względu na chorobę genetyczną: normalną rzeczą jest bowiem idealizowanie «dziecka doskonałego», selekcji prenatalnej przez społeczeństwo, które przeznaczają miliardy na szeroko rozpowszechnioną genetyczną diagnostykę prenatalną, a drobne sumy na badania nad rzadkimi chorobami i leczenie zespołu Downa.

Niechęć do osób niepełnosprawnych obejmuje również dorosłych: «Sądzimy, że rzeczywistą przyczyną śmierci Marka i osób z podobną niepełnosprawnością umysłową — mówił raport przygotowany w 2008 r. dla Parlamentu brytyjskiego przez poważną organizację Mencap — jest obojętność systemu sanitarnego wobec osób z

opóźnieniem w rozwoju umysłowym i ich rodzin». Co spowodowało tę straszną sytuację, w której niepełnosprawni umysłowo stali się «niemal niewidocznymi dla krajowej służby zdrowia»? Jedną z przyczyn jest z pewnością brak właściwego przygotowania lekarzy do rozwiązywania specyficznych problemów osób niepełnosprawnych, jednakże «wydaje się, że dochodzi do otwartej dyskryminacji, kiedy lekarze w arbitralny sposób wypowiadają się na temat wartości osób opóźnionych w rozwoju umysłowym».

Abstrahując od epizodu włoskiego, nie można protestować przeciwko bolesnym konsekwencjom, jeżeli akceptuje się — a robi się to zbyt często — opisany wyżej klimat kulturowy; klimat «flirtowania z eugenetyką», jak pisał Didier Sicard, honorowy prezes francuskiego komitetu konsultacyjnego ds. etyki. Jeśli się oburzamy, to oburzajmy się do końca i piętnujmy oraz sankcjonujemy wszelką dyskryminację, przejawiającą się zarówno w postaci niedopuszczalnych aktów chuligaństwa, jak też społecznego przyzwolenia na dyskryminację niepełnosprawnego, również jeszcze nie narodzonego bądź noworodka.

Jest to okazja do budowania świata bez barier, w którym szkoła będzie uczyć zaprzyjaźniania się z kolegą z ławki, który nie mówi; telewizja — pokazywać osiągnięcia sportowców uczestniczących w slalomie zawodników bez nóg czy grających w koszykówkę na wózkach inwalidzkich; medycyna nie będzie wyrabiać nawyku liczenia chromosomów przed podjęciem decyzji, czy pokochać dziecko; a dominujący model kulturowy będzie w zasadniczy sposób sprzyjać ekonomicznemu i socjalnemu wspomaganemu rodzin osób niepełnosprawnych. Na takich podstawach — wszystkich bez wyjątku — Kościół nie tylko otwiera się na dialog, ale od zawsze poprzez stowarzyszenia i wolontariat wspiera tych, którzy chcą i próbują zbudować lepszy świat.

DZIAŁALNOŚĆ STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kronika

1 VI — Stolica Apostolska ogłosiła uaktualnioną listę tegorocznych uroczystości beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Oprócz beatyfikacji w czerwcu ks. Jerzego Popiełuszki, hiszpańskiego dziennikarza Manuela Lozana Garrida i maronickiego mnicha Stefana Nehmé odbędą się trzy inne beatyfikacje: 18 września w Sewilli będzie beatyfikowana hiszpańska zakonnica Maria od Niepokalanego Poczęcia (Maria Izabela

Polskie wydanie «L'Osservatore Romano»

«L'Osservatore Romano» jest pismem wydawanym w Watykanie, które ukazuje się w wersji polskiej jako miesięcznik od 30 lat i zawiera teksty przemówień i dokumentów Ojca Świętego oraz dokumentów Stolicy Apostolskiej.

Nakład pisma nie jest ograniczony i każdy może stać się jego stałym odbiorcą. Zamówienia należy kierować do parafii, kurii biskupich lub pod adresem:

Księża Pallotyni
ul. Wilcza 8

05 091 Ząbki k. Warszawy

Prenumeratę zagraniczną można zamawiać w Rzymie pod adresem:

«L'Osservatore Romano»
Amministrazione
via del Pellegrino
00 120 Città del Vaticano

Salvat y Romero), 25 września w sanktuarium *Divino Amore* pod Rzymem włoska świecka Klara Badano, a 19 września w Birmingham sam Benedykt XVI dokona beatyfikacji kard. Jana Henryka Newmana podczas swojej wizyty w Wielkiej Brytanii. 3 października w Parmie w północnych Włoszech odbędą się beatyfikacja założycielki jednego z miejscowych zgromadzeń zakonnych, Anny Marii Adorni. 17 października Papież dokona kanonizacji sześcioro błogosławionych: Polaka Stanisława Kazimierczyka oraz Hiszpanki Kandydy Marii od Jezusa, Australijki Marii MacKillop, Włozek Baptysty Varano i Julii Salzano oraz Kanadyjczyka Andrzeja Bessette'a. Ostatnia uroczystość beatyfikacyjna odbędzie się 6 listopada w Porto Alegre, gdzie do chwały ołtarzy zostanie wyniesiona brazylijska zakonnica Maria Barbara Maix.

2 VI — Audycja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 50).

4 VI — Benedykt XVI rozpoczął 3-dniową podróż apostolską na Cypr.

6 VI — *Anioł Pański* z Papieżem w Nikozji na Cyprze.

9 VI — Audycja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 23) * Podczas międzynarodowego spotkania kapłanów arcybiskup Kolonii kard. Joachim Meisner wygłosił w bazylice św. Pawła za Murami medytację o nawróceniu i misji. Powiedział m.in., że najwię-

kszą przeszkodą w przekazywaniu Chrystusa jest grzech, który uniemożliwia obecność Chrystusa w naszym życiu. Dlatego, również ze względu na kapłańską misję, najważniejsze jest nawrócenie.

10 VI — Arcybiskup Quebecu kard. Marc Ouellet przeprowadził medytację z księżmi przybyłymi do Rzymu na zakończenie Roku Kapłańskiego. Mówca zwrócił uwagę, że jesteśmy świadkami «bezprecedensowej fali kontestacji Kościoła i kapłaństwa po ujawnieniu skandali, których zło musimy uznać i szczerze usuwać ich konsekwencje. Jednak niezależnie od koniecznego oczyszczenia, jakiego wymagają nasze grzechy, trzeba też dostrzec otwartą opozycję przeciw naszej postudze prawdy. Kościół atakuje się z zewnątrz i od wewnątrz, by go podzielić» — dodał kardynał — zachęcając do modlitwy o jedność Kościoła i uświęcenie księży, mających głosić Dobrą Nowinę zbawienia.

11 VI — Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ abp Celestino Migliore stwierdził, że ludzkość nie radzi sobie z epidemią AIDS. Z informacji, które Kościół katolicki gromadzi w najbardziej dotkniętych tą chorobą regionach świata, wynika, że wspólnota międzynarodowa nie tylko nie wypełnia podjętych w 2001 i 2006 r. zobowiązań, ale wręcz wycofuje się z przyjętych już programów. Dotyczy to na przykład podawania środków antyretrowirusowych.

12 VI — Papież mówił do uczest-

ników 45. posiedzenia Banku Rozwoju Rady Europy, które po raz pierwszy odbyło się w Watykanie, o znaczeniu wartości chrześcijańskich dla naszego kontynentu. Zwrócił uwagę, że czeka nas jeszcze długa droga, zanim «oddychanie oboma płucami» stanie się rzeczywistością. Wymiana gospodarcza między Wschodem i Zachodem Europy niewątpliwie wzrosła, ale nie prowadzi jeszcze do rzeczywistego rozwoju. W obliczu wyzwań, stojących obecnie przed Europą i światem w związku

z kryzysem ekonomiczno-finansowym, Kościół ma do zaoferowania swą naukę społeczną. Widzi on w miłości do Boga i człowieka siłę odnawiającą relacje międzyludzkie. Ekonomia i finanse są tylko środkiem, celem jest osoba.

13 VI — *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 57).

14 VI — Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju OECD i Papieska Rada «Iustitia et Pax» zorganizowały w Rzymie jednodniowe

seminarium, poświęcone przedsiębiorczości społecznej w świetle nauczania Kościoła. Seminarium to wpisuje się w program szerokich konsultacji prowadzonych przez OECD na temat niezbędnych zmian, jakie muszą nastąpić w światowej gospodarce. Chodzi tu zwłaszcza o zagwarantowanie odpowiedzialności społecznej przedsiębiorstw. Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju zrzesza 31 państw, wśród których jest również Polska. Powstała po II wojnie światowej w ramach planu Marshalla. Dziś wspomaga rozwój gospodarczy państw członkowskich, a także uczestniczy w wypracowywaniu reguł światowej gospodarki.

15 VI — Papież zainaugurował w bazylice św. Jana na Lateranie trzydniowy kongres, w którym wzięli udział przedstawiciele ponad 300 rzymskich parafii, a także duszpasterstw specjalistycznych oraz ruchów i stowarzyszeń. W tym roku temat kongresu brzmiał: «Niedziela Eucharystia i świadectwo miłości».

16 VI — Audycja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 53) * Stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy instytucjach ONZ w Genewie abp Silvano Tomasi podczas 14. sesji oenztowskiej Rady Praw Człowieka powiedział, że 350 tys. matek umiera co roku na całym świecie przy porodzie. Zjawisko na taką skalę budzi niepokój, tym bardziej że dotyczy przede wszystkim najuboższych mieszkańców globu. Przypomniał, że rokrocznie rodzi się 3 mln martwych dzieci i tyle samo umiera w pierwszym tygodniu po urodzeniu, zaś ponad 2,3 mln dzieci umiera przed ukończeniem pierwszego roku życia.

18 VI — Na placu św. Piotra odbyło się modlitewne czuwanie na znak solidarności z Benedyktem XVI. Organizatorem spotkania był papieski wikariusz generalny Państwa Watykańskiego, abp Angelo Comastri. Modlitwę poprowadził Ruch Miłości Rodzinnej. W diecezji rzymskiej ta katolicka organizacja otacza opieką duszpasterską rodziny i osoby samotne, dla których prowadzi programy katechetyczne. Rodziny uczestniczące w spotkaniu na

placu św. Piotra odmówiły razem różaniec w intencji Papieża i owoców jego pontyfikatu.

19 VI — Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej przesłał w imieniu Ojca Świętego telegram kondolencyjny w związku z katastrofalną powodzią na południu Francji, największą od 180 lat. Najbardziej poszkodowany jest departament Var, leżący między Marsylią i Niceą. W wyniku kataklizmu straciło życie 25 osób, a 13 uważa się za zaginione. Ojciec Święty zapewnia o modlitwie za zmarłych i apeluje o solidarność z poszkodowanymi.

20 VI — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 58).

22 VI — W Rzymie rozpoczęło się spotkanie plenarne Dzieł Pomocy Kościołom Wschodnim ROACO. Instytucja ta gromadzi przedstawicieli kilkunastu katolickich organizacji charytatywnych, wspierających wspólnoty wiernych obrządków wschodnich. Na wstępie obrad zaprezentowano synodalne *Instrumentum laboris* oraz omówiono sytuację chrześcijan na Bliskim Wschodzie,

zwracając szczególną uwagę na ich rosnącą emigrację z tego regionu.

23 VI — Audycja generalna (słowo Papieża do Polaków zamieszczamy na s. 55).

26 VI — Na tradycyjnej audencji dla Koła św. Piotra Papież powiedział, że pełniąc chrześcijańskie miłosierdzie, głosi się Ewangelię. Członkowie Koła przybyli na roczną audycję, by przekazać zebrane w rzymskich kościołach ofiary na papieską działalność charytatywną, zwane «świętopietrzem» lub «obolem św. Piotra» * Agencje prasowe poinformowały o specjalnych telegramach, jakie Kardynał Sekretarz Stanu wystosował w imieniu Papieża w związku z powodzią w Brazylii oraz wypadkiem kolejowym w Hiszpanii. W pierwszym z tych tragicznych wydarzeń w brazylijskich stanach Pernambuco i Alagoas śmierć poniosło ponad 50 osób, a 160 tys. ewakuowano. Z kolei na torach pod Barceloną pod kołami pociągu zginęło 13 osób, a kilkanaście zostało rannych.

27 VI — Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 59).

28 VI — Benedykt XVI przyjął delegację Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola. Przybyła ona — jak co roku — na rzymskie obchody uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Trzyosobowej delegacji przewodniczy znany z działalności ekumenicznej metropolita Gennadios. Jest on wicemoderatorem Komitetu Naczelnego Światowej Rady Kościołów, a także drugim sekretarzem Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego Kościoła Katolickiego z Kościołami Prawosławnymi.

29 VI — Benedykt XVI przewodniczył w Bazylice Watykańskiej uroczystości nałożenia paliuszy 38 nowym metropolitom, wśród których był Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. W homilii Papież powiedział, że komunია z Piotrem i jego następcami jest gwarancją wolności dla pasterzy Kościoła i powierzonych im wspólnot * Modlitwa *Anioł Pański* z Papieżem (słowo do Polaków zamieszczamy na s. 59).

30 VI — Audycja generalna * Benedykt XVI mianował nowego

nuncjusza apostolskiego w Polsce. Został nim włoski arcybiskup Celestino Migliore, który dotychczas był stałym obserwatorem Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku. Arcybiskup ma 58 lat, a dyplomata watykańskim jest od 30 lat. Ukończył Papieski Uniwersytet Laterański (na którym uzyskał doktorat z prawa kanonicznego), a także Papieską Akademię Kościelną. Pracował w nuncjaturze w Angoli, w Stanach Zjednoczonych i w Egipcie, a w latach 1989-1992 w Warszawie, gdy zostały przywrócone pełne relacje dyplomatyczne Rzeczpospolitej Polskiej ze Stolicą Apostolską.

Audycje

W czerwcu zostali przyjęci przez Benedykta XVI na audycjach prywatnych:

9 VI — Bp Gerhard Ludwig Müller, ordynariusz diecezji Ratzbona (Niemcy).

10 VI — Abp Walmor Oliveira de Azevedo, metropolita archidiecezji Belo Horizonte; biskup pomocniczy w tej archidiecezji Joaquim Giovanni Mol Guimarães (tyt. Galtelli); bp Werner Franz Siebenbrock SVD, ordynariusz diecezji Governador Valadares — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

José Luis Rodríguez Zapatero, premier Hiszpanii, z osobami towarzyszącymi; João Alberto Bacelar da Rocha Paris, ambasador Portugalii, z małżonką, z wizytą pożegnalną; Rolf-Dieter Heuer, dyrektor generalny Europejskiej Organizacji Badań Nuklearnych (CERN), i mecenas Walter Friedemann Eder, delegat CERN ds. relacji z państwami.

12 VI — Abp Geraldo Lyrio Rocha, metropolita archidiecezji Mariana; abp Luiz Mancilha Vilela SCCC, metropolita archidiecezji Vitória; biskup pomocniczy w archidiecezji Vitória Mário Marquez OFMCap (tyt. Nasai); bp Antônio Carlos Félix, ordynariusz diecezji Luz; bp Odilon Guimarães Moreira, ordynariusz diecezji Itabira-Fabriciano — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*. *Po południu:* kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów.

14 VI — Abp Beniamino Stella (tyt. Midila), przewodniczący Papieskiej Akademii Kościelnej; abp Joviano

Telegram Sekretarza Stanu w związku z powodzią w Polsce

Jego Eksceleńca
Abp Józef Michalik
Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski

Eksceleńco,
Czcigodny Księżę Arcybiskupie!

Jego Świątobliwość Benedykt XVI z bólem śledził w ostatnich tygodniach napływające z Polski dramatyczne wiadomości o powodziach, jakie miały i wciąż mają miejsce w wielu regionach kraju. Na skutek długotrwałych opadów wody rzek wystąpiły z brzegów, zalewając miasta i wsie, drogi, osiedla, domostwa i zagrody. Tysiące ludzi zostało dotkliwie dotkniętych przez żywioł. Wiele osób i rodzin poniosło ogromne straty, a nawet utraciło dorobek całego życia.

W imieniu Ojca Świętego pragnę na ręce Księdza Arcybiskupa przesłać całemu Narodowi polskiemu wyrazy współczucia i duchowej jedności w tym trudnym doświadczeniu. Papież w modlitwie prosi Boga, aby umocnił wszystkich pokrzywdzonych, aby nie tracił nadziei. Modli się też, aby Pan obudził serca tych, którzy mogą przyjąć z konkretną pomocą, do solidarności z tymi, którzy jej potrzebują. Ufa, że również instytucje Wspólnoty Europejskiej i charytatywne organizacje pozarządowe

we wspólną wysiłki Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Władz terytorialnych, zmierzające do zapewnienia pokrzywdzonym godziwych warunków życia i otwarcia perspektyw na naprawę zniszczeń.

Tak dramatyczne wydarzenia, dokonujące się w różnych częściach świata, są czytelnym znakiem kruchości naszego życia i bezradności wobec żywiołów, którym nie może stawić czoła nawet najbardziej wysublimowana myśl naukowa ani najdoskonalsze osiągnięcia techniki. Można je zatem odczytywać jako wezwanie do ufności w Bogu, w myśl tego, co napisał Psalmista: «Pan zasiadł na tronie nad potopem i Pan zasiada jako Król na wieki. Niech Pan udzieli mocy swojemu ludowi, niech Pan błogosławi swój lud, darząc go pokojem» (Ps 29 [28], 10-11). Takie też jest życzenie Ojca Świętego dla Narodu polskiego, tak doświadczanego w ostatnim czasie: niech Pan udzieli mocy wszystkim, niech darzy szczęściem i pokojem, niech swój lud błogosławi.

Korzystając z okazji przesyłam Księdzu Arcybiskupowi wyrazy czci i najgłębszego szacunku.

Oddany w Panu

KARD. TARCISIO BERTONE
Sekretarz Stanu

Watykan, 10 czerwca 2010 r.

Audycje Radia Watykańskiego po polsku

16.15 Serwis informacyjny

— *fale krótkie:* 5885 kHz (49 m), 9645 kHz (31 m);

— *fala średnia:* (we Włoszech) 1530 kHz (196 m);

— *UKF:* (w Rzymie) 93,3 MHz.

20.00 Program wieczorny

— *fale krótkie:* 4005 kHz (75 m), 5885 kHz (49 m), 7250 kHz (41 m);

— *fala średnia:* 1467 kHz (204,5 m), a we Włoszech również 1530 kHz (196 m);

— *UKF:* (w Rzymie) 93,3 MHz.

6.00 Powtórka programu wieczornego z poprzedniego dnia

— na tych samych falach, z wyjątkiem średniej 1467 kHz (204,5 m).

W internecie:
www.radiovaticana.org
www.opoka.org.pl
e-mail: sekpol@vatiradio.va

de Lima Júnior SSS, metropolita archidiecezji Ribeirão Preto; abp João Bosco Oliver de Faria, metropolita archidiecezji Diamantina; bp Décio Zandonade SDB, ordynariusz diecezji Colatina; bp Célio de Oliveira Goulart OFM, ordynariusz diecezji Cachoeiro de Itapemirim; bp Zanon Demettino Castro, ordynariusz diecezji São Mateus; bp Hugo Maria

van Steekelenburg OFM, ordynariusz diecezji Almenara; bp Severino Clasen OFM, ordynariusz diecezji Araçuaí — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

17 VI — Abp Ricardo Pedro Chaves Pinto Filho OPraem, metropolita archidiecezji Pouso Alegre; abp Aloísio Roque Oppermann SCI, metropolita archidiecezji Uberaba; abp José Alberto

Moura CSS, metropolita archidiecezji Montes Claros; bp Diamantino Prata de Carvalho OFM, ordynariusz diecezji Campanha; bp José Lanza Neto, ordynariusz diecezji Guaxupé; bp Cláudio Nori Sturm OFMcap, ordynariusz diecezji Patos de Minas; bp Dario Campos OFM, ordynariusz diecezji Leopoldina — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

Dekrety w sprawach kanonizacyjnych

1 lipca 2010 r. Benedykt XVI upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania 16 dekretów. Dotyczą one:

— cudu przypisywanego wstawiennictwu bł. Alojzego Guanelli, kapłana, założyciela Zgromadzenia Sług Miłości i Zgromadzenia Córek Maryi Matki Bożej Opatrzności, ur. 19 grudnia 1842 r. we Fraciscio (Włochy), zm. 27 września 1915 r. w Como (Włochy);

— cudu przypisywanego wstawiennictwu czcigodnego sługi Bożego Justyna Marii Russolilla, kapłana, proboszcza w Pianurze (Włochy), założyciela Stowarzyszenia Bożych Powołań, ur. 18 stycznia 1891 r. w Pianurze i tam zm. 2 sierpnia 1955 r.;

— cudu przypisywanego wstawiennictwu czcigodnej słuźebnicy Bożej Marii Serafiny od Najświętszego Serca Jezusowego (Klotyldy Micheli), założycielki Instytutu Sióstr od Aniołów, ur. 11 września 1849 r. w Imèr (Włochy), zm. 24 marca 1911 r. w Faicchio (Włochy);

— cudu przypisywanego wstawiennictwu czcigodnej słuźebnicy Bożej Alfonsy Clerici, zakonnicy profeski ze Zgromadzenia Sióstr Najdroższej Krwi Jezusowej z Monzy, ur. 14 lutego 1860 r. w Lainate (Włochy), zm. 14 stycznia 1930 r. w Vercelli (Włochy);

— cudu przypisywanego wstawiennictwu czcigodnej słuźebnicy Bożej Cecylii Eusepi z Trzeciego Zakonu Świeckiego Sług Maryi (serwitek), ur. 17 lutego 1910 r. w

Monte Romano (Włochy), zm. 1 października 1928 r. w Nepi (Włochy);

— męczeństwa sługi Bożego Jana Schefflera, biskupa Satu Mare (Rumunia), ur. 29 października 1887 r. w Kálmánd (Węgry), zm. 6 grudnia 1952 r. w Bukareszcie (Rumunia);

— męczeństwa sług Bożych Józefa Marii Ruiza Cana, Jezusa Hani-bala Gomeza Gomeza, Tomasza Cordera Cordera i 13 towarzyszy ze Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Dziewicy Maryi, zabitych z nienawiści do wiary w okresie prześladowań religijnych w Hiszpanii w 1936 r.;

— męczeństwa sług Bożych Carmela Marii Moyana Linaresa i 9 towarzyszy z zakonu karmelitańskiego, zabitych z nienawiści do wiary w okresie prześladowań religijnych w Hiszpanii w 1936 r.;

— męczeństwa sług Bożych Jana Prasseka i 2 towarzyszy, kapłanów diecezjalnych, zabitych z nienawiści do wiary 10 listopada 1943 r. w Hamburgu (Niemcy);

— męczeństwa słuźebnicy Bożej Małgorzaty Rutan, zakonnicy profeski ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytek), ur. 23 kwietnia 1736 r. w Metz (Francja), zabitej 9 kwietnia 1794 r. w Dax (Francja);

— heroicznosci cnót sługi Bożego Bazylego Martinello, kapłana profesza ze Zgromadzenia Szkół Miłości (Instytut Cavanis), ur. 27 grudnia 1872 r. w Calceranica

(Włochy), zm. 16 marca 1962 r. w Possagno (Włochy);

— heroicznosci cnót słuźebnicy Bożej Marii Antoniny od św. Józefa (Marii Antoniny de Paz y Figueroa), założycielki Wspólnoty Reko-lekcyjnej (*Beaterio*) w Buenos Aires (Argentyna), ur. w 1730 r. w Silipice lub w Santiago del Estero (Argentyna), zm. 7 marca 1799 r. w Buenos Aires;

— heroicznosci cnót słuźebnicy Bożej Marii (Kazimiery Kaupas), założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Kazimierza, ur. 6 czerwca 1880 r. w Gudelach (Gudeliai, Litwa), zm. 17 kwietnia 1940 r. w Chicago (USA);

— heroicznosci cnót słuźebnicy Bożej Marii Ludwika (Gertrudy Proserpi), przełożonej opactwa św. Benedykta w Trevi (Włochy), ur. 19 sierpnia 1799 r. w Fogliano (Włochy), zm. 12 września 1847 r. w Trevi;

— heroicznosci cnót słuźebnicy Bożej Marii Teresy (Marii Carmen Albarracín), zakonnicy profeski ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej Misjonarek Klaretynek, ur. 1 maja 1927 r. w Puerto de Mazarrón (Hiszpania), zm. 12 marca 1946 r. w Barcelonie (Hiszpania);

— heroicznosci cnót słuźebnicy Bożej Marii Plautylli (Łucji Cavallo), zakonnicy profeski ze Zgromadzenia Małych Sióstr Misjonarek Miłości, ur. 18 listopada 1913 r. w Roata Chiusani (Włochy), zm. 5 października 1947 r. w Genui (Włochy).

O. Álvaro Corcuera Martínez del Río LC, przełożony generalny Legionistów Chrystusa.

18 VI — Kard. Ivas Dias, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów; kard. William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Hans-Henning Horstmann, ambasador Niemiec, z małżonką, z wizytą pożegnalną.

19 VI — Kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów; abp Velasio De Paolis CS (tyt. Telepte), przewodniczący Prefektury Ekonomicznych Spraw Stolicy Apostolskiej.

21 VI — Bp Miguel Ângelo Freitas Ribeiro, ordynariusz diecezji Oliveira; bp Guilherme Porto, ordynariusz diecezji Sete Lagoas; bp Emanuel Messias de Oliveira, ordynariusz diecezji Guanhões; bp Aloísio Jorge Pena Vitral, ordynariusz diecezji Teófilo Otoni; bp Francisco Carlos da Silva, ordynariusz diecezji Ituiutaba; bp Paulo Francisco Machado, ordynariusz diecezji Uberlândia; bp Tarcísio Nascete dos Santos, ordynariusz diecezji Divinópolis; bp Waldemar Chaves de Araújo, ordynariusz diecezji São João del Rei; bp José Ronaldo Ribeiro, ordynariusz diecezji Janaúba; bp José Moreira da Silva, ordynariusz diecezji Januária; bp Leonardo de Miranda Pereira, ordynariusz diecezji Paracatu — wszyscy z Brazylii z wizytą *ad limina Apostolorum*.

25 VI — Br. Matthew Festing, książę i wielki mistrz Suwerennego Zakonu Kawalerów Maltańskich, z osobami towarzyszącymi.

Luis París Chaverri, ambasador Kostaryki, z wizytą pożegnalną; prof. Lorenzo Ornaghi, rektor Katolickiego Uniwersytetu *Sacro Cuore*.

26 VI — Kard. Giovanni Lajolo, przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego i Gubernatoratu Państwa Watykańskiego; kard. Giovanni Battista Re, prefekt Kongregacji ds. Biskupów. Pastor Ishmael Noko, sekretarz generalny Światowej Federacji Luterńskiej, z małżonką.

28 VI — Kard. Leonardo Sandri, prefekt Kongregacji dla Kościołów Wschodnich; kard. Christoph Schönborn OP, metropolita wiedeński (Austria); kard. Angelo Sodano, dziekan Kolegium Kardynalskiego; kard. Tarcísio Bertone SDB, Sekretarz Stanu.

30 VI — Abp André-Joseph Léonard, metropolita Malines-Brukseli (Belgia), przewodniczący Konferencji Episkopatu Belgii.

Nominacje i decyzje papieskie

3 VI — Ojciec Święty mianował bpa Daria de Jesusa Monsalve Meję, dotychczas ordynariusza diecezji Malaga-Soatá (Kolumbia), arcybiskupem koadiutorem w archidiecezji Cali.

4 VI — Papież przyjął rezygnację abpa Alojza Tkáča — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji Koszyce (Słowacja); nowym arcybiskupem metropolity tej archidiecezji mianował bpa Bernarda Bobera (tyt. Vissalsa), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Koszyce. Ojciec Święty mianował: o. Davida M. O’Connellę CM, dotychczas rektora Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie (USA), biskupem koadiutorem w diecezji Trenton; ks. Josepha Sona Sam-seoka, dziekana Wydziału Teologicznego Wyższego Seminarium w Pusan (Korea), biskupem pomocniczym w diecezji Pusan (nadał mu stolicę tyt. Fessei).

5 VI — Papież przyjął rezygnację bpa Alonsa Llana Ruiza — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Istmina-Tadó (Kolumbia); jego następcą mianował bpa Julia Hernanda Garcię Pelaeza (tyt. Bida), biskupa pomocniczego w archidiecezji Cali. Ojciec Święty mianował o. Roberta Dodara OSA, dyrektora Instytutu Patrystycznego *Augustinianum* w Rzymie, konsultorem Kongregacji Nauki Wiary.

7 VI — Papież przyjął rezygnację abpa Felipe Aguirre Franca — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji Acapulco (Meksyk); nowym arcybiskupem metropolity tej archidiecezji mianował bpa Carlosa Garfiasa Merlosa, dotychczas ordynariusza diecezji Netzahualcóyotl.

8 VI — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Roberta Patryka Maginnisa (tyt. Siminina) — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1, i 411 KPK — z urzędu biskupa pomocniczego w archidiecezji Filadelfia (USA); biskupem pomocniczym w tej archidiecezji mianował ks. prał. Johna J. McIntyre’a z duchowieństwa archidiecezji Filadelfia, osobistego sekretarza arcybiskupa (nadał mu stolicę tyt. Bononia).

Papież mianował: o. Williama Feyę OFMcap, przełożonego delegowanego ojców kapucynów w Papui-Nowej Gwinei, biskupem

ordynariuszem diecezji Kimbe (Papua-Nowa Gwinea); prof. Carla Carletiego, wykładowcę epigrafiki chrześcijańskiej na uniwersytecie w Bari, członkiem Papieskiej Komisji Archeologii Sakralnej.

9 VI — Ojciec Święty mianował ks. Maria Antônia da Silva, kanclerza i proboszcza w diecezji Jacarezinho (Brazylia), biskupem pomocniczym (tyt. Arena) w archidiecezji Manaus.

10 VI — Papież przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: abpa Gerarda Pierra z urzędu metropolity archidiecezji Salerno-Kampania-Acerno (Włochy) — jego następcą mianował abpa Luigiego Morettiego (tyt. Mopta), wiceregensa wikariatu rzymskiego; bpa Alvara Efrona Rincona Rojasa CSSR (tyt. Bettona) z urzędu wikariusza apostolskiego Puerto Carreño (Kolumbia) — nowym biskupem wikariuszem apostolskim Puerto Carreño mianował o. Francisca Antonia Ceballosa Escobara CSSR, prowikariusza tegoż wikariatu (nadał mu stolicę tyt. Zarna).

11 VI — Ojciec Święty przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: bpa José Augusta Martinsa Fernandes Pedreiry z urzędu ordynariusza diecezji Viana do Castelo (Portugalia) — jego następcą mianował bpa Anacleta Cordeira Gonçalvesa de Oliveirę (tyt. Acque Flavie), biskupa pomocniczego w archidiecezji Lizbona; bpa Paola Mietta CSI z urzędu wikariusza apostolskiego Napo (Ekwador) — biskupem wikariuszem apostolskim Napo mianował o. Celma Lazzariego CSI, wikariusza generalnego Zgromadzenia św. Józefa (józefitów muraldynów), i nadał mu stolicę tyt. Muzuca di Proconsolare. Papież mianował bpa Williama Patryka Callahana OFMConv (tyt. Lares), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Milwaukee (USA), ordynariuszem diecezji La Crosse.

12 VI — Ojciec Święty mianował abpa Ruggera Franceschiniego OFMcap, metropolitę archidiecezji Izmir (Turcja), administratorem apostolskim *sede vacante et ad nutum Sanctae Sedis* wikariatu apostolskiego Anatolii.

14 VI — Papież mianował ks. prał. José Aparecida Gonçalves de Almeida z duchowieństwa diecezji Santo Amaro (Brazylia), dotychczas pracownika Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych, podsekretarzem tej Rady.

16 VI — Benedykt XVI utworzył diecezję Salgueiro (Brazylia), z terytorium odłączonego od diecezji Petrolina i Floresta, włączając ją do

metropolii Olinda i Recife; jej pierwszym biskupem ordynariuszem mianował o. Magnusa Henrique Lopesa OFMCap, dotychczas wikariusza i ekonoma konwentu św. Antoniego w Natalu.

Papież mianował bpa Alessandra Carmela Ruffiniego CS (tyt. Fornos maggiore), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Porto Alegre (Brazylia), koadiutorem w diecezji Caxias do Sul.

17 VI — Papież przyjął rezygnację bpa Agostina Delfina OFMCap — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Berberati (Republika Środkowoafrykańska).

19 VI — Benedykt XVI przyjął rezygnację kard. Jānisa Pujatsa — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu metropolity archidiecezji Ryga (Łotwa); jego następcą mianował ks. Zbigniewa Stankiewicza (Zbignevs Stankevičs) z duchowieństwa tej archidiecezji, dotychczas ojca duchownego w seminarium i dyrektora Wyższego Instytutu Nauk Religijnych w Rydze.

Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Eugenijusa Bartulisa, ordynariusza diecezji Szawle (Šiauliai, Litwa), z urzędu ordynariusza połowego na Litwie; nowym ordynariuszem połowym w tym kraju mianował ks. prał. Gintarasa Grušasa z duchowieństwa archidiecezji Wilno, dotychczas sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Litwy. Papież mianował kard. Francisca Javierę Errazuriza Ossę, metropolitę archidiecezji Santiago de Chile, swoim specjalnym wysłannikiem na uroczyste obchody 100-lecia diecezji Catamarca (Argentyna), które odbędą się 21 sierpnia br.

21 VI — Ojciec Święty mianował ks. Johna Wonga Soo Kau, wicedyrektora Roku Propedeutycznego w Kolegium św. Piotra w Kuching (Malezja), arcybiskupem koadiutorem w archidiecezji Kota Kinabalu.

22 VI — Papież mianował: bpa Josepha Patricka McFaddena, (tyt. Orreomargo), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Filadelfia (USA), ordynariuszem diecezji Harrisburg; ks. prał. Michaela J. Fitzgeralda z duchowieństwa archidiecezji Filadelfia (USA), wikariusza sądowego, biskupem pomocniczym (tyt. Tamallula) w tej archidiecezji; ks. Andresa Vargasa Peñę z duchowieństwa diecezji San Luis Potosí (Meksyk), wikariusza biskupiego ds. duszpasterstwa, biskupem pomocniczym (tyt. Utimmira)

w archidiecezji Meksyk; ks. Adolfa Miguela Castaña Fonsecę z duchowieństwa diecezji Toluca (Meksyk), wykładowcę w seminarium diecezjalnym, biskupem pomocniczym (tyt. Vadesi) w archidiecezji Meksyk; ks. prał. Giovanniego Pietra Dal Tosa z duchowieństwa diecezji Bolzano-Bressanone (Włochy), dotychczas podsekretarza Papieskiej Rady «Cor Unum», sekretarzem tej Rady.

Z nominacji Benedykta XVI członkami Zarządu Rady Papieskiej Akademii «Pro Vita» zostali: bp Fernando Natalio Comalí Garib (tyt. Noba), biskup pomocniczy w archidiecezji Santiago de Chile; prof. Mounir Abdel Messih Shehata Farag (Egipt), prof. Gian Luigi Gigli (Włochy), dr John Haas (USA) i dr Mónica López Barahona (Hiszpania).

23 VI — Ojciec Święty przyjął rezygnację bpa Fernanda José Penteadą — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Jacarezinho (Brazylia); jego następcą mianował ks. prał. Antônia Braza Benevente, dotychczas wikariusza generalnego w archidiecezji Uberaba.

25 VI — Papież mianował: bpa Jozefa De Kesela (tyt. Bulna), dotychczas biskupa pomocniczego w archidiecezji Malines-Bruksela (Belgia), ordynariuszem diecezji Brugia; bpa Ricarda Jorge Valenzuela Riosa, dotychczas biskupa połowego w Paragwaju, ordynariuszem diecezji Villarrica del Espíritu Santo (Paragwaj); ks. prał. Guglielma Borghettiego z duchowieństwa diecezji Massa Carrara-Pontremoli (Włochy), proboszcza parafii w Montignoso i rektora Międzydiecezjalnego Studium Teologicznego w Camaiore, biskupem ordynariuszem diecezji Pitigliano-Sovana-Orbetello.

26 VI — Ojciec Święty mianował: kard. Giovanniego Battistę Re, prefekta Kongregacji ds. Biskupów, swoim specjalnym wysłannikiem na uroczyste obchody 1500-lecia sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Mentorelli w diecezji Tivoli (Włochy), które odbędą się 29 sierpnia br.; kard. Juana Luisa Ciprianiego Thome’a, metropolitę archidiecezji Lima (Peru), i kard. Lluisa Martineza Sistacha, metropolitę archidiecezji Barcelona (Hiszpania) — członkami Prefektury Ekonomicznych Spraw Stolicy Apostolskiej.

28 VI — Benedykt XVI przyjął rezygnację, złożone zgodnie z kan. 401, § 1 KPK: kard. Juliusa Riyadiego Darmaatmadji SJ z urzędu metropolity

archidiecezji Dżakarta (Indonezja) — rządu przejmując abp Ignatius Suharyo Hardjoatmodjo, dotychczas koadiutor w tej archidiecezji; bpa Sebastiana Dha z urzędu ordynariusza diecezji Alba (Włochy) — jego następcą mianował bpa Giacoma Lanzettiego, dotychczas ordynariusza diecezji Alghero-Bosa.

30 VI — Benedykt XVI przyjął rezygnację kard. Giovanniego Battisty Re — złożoną ze względu na przekroczenie wieku emerytalnego — z urzędów prefekta Kongregacji ds. Biskupów i przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej; jego następcą na tych stanowiskach mianował kard. Marca Oulleta PSS, dotychczas metropolitę archidiecezji Quebec (Kanada).

Ojciec Święty mianował: abpa Salvatore Fisichellę (tyt. Voghenza) przewodniczącym nowo utworzonej Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji; ks. prof. Enrica dal Covola SDB, wykładowcę chrześcijańskiej starożytnej literatury greckiej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim i członka zwyczajnego Papieskiej Akademii Teologicznej, rektorem Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego; ks. prał. Ignacia Carrasca de Paule, dotychczas kanclerza Papieskiej Akademii «Pro Vita», prezesem tej Akademii; nuncjusza apostolskiego abpa Celestina Migliore (tyt. Canosa), dotychczas stałego obserwatora Stolicy Apostolskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), nuncjuszem apostolskim w Polsce.

Papież przyjął rezygnację bpa Williama Stephena Skylstada — złożoną zgodnie z kan. 401, § 1 KPK — z urzędu ordynariusza diecezji Spokane (USA); jego następcą mianował bpa Blase’a J. Cupicha, dotychczas ordynariusza diecezji Rapid City.

Ojciec Święty przyjął rezygnację — złożone zgodnie z kan. 401, § 1, i kan. 411 KPK — bpa Emilia Simeona Allué SDB (tyt. Croe) z obowiązków biskupa pomocniczego w archidiecezji Boston (USA) i bpa Petera Anthony’ego Rosazzy (tyt. Oppido nuovo) z obowiązków biskupa pomocniczego w archidiecezji Hartford (USA). Papież mianował: ks. Arthura L. Kennedy’ego z duchowieństwa archidiecezji Boston (USA), rektora Seminarium św. Jana, biskupem pomocniczym (tyt. Timidana) w tej archidiecezji; ks. Petera J. Uglietta z duchowieństwa archidiecezji Boston, rektora Krajowego Seminarium bł. Jana XXIII, biskupem pomocniczym (tyt. Tubursico) w tej archidiecezji; ks. Johna Richarda Cihaka ceremoniarzem papieskim.